

dziennik WSCHODNI

CZWARTEK 9 CZERWCA 2022 r.

Wreszcie jedna ładowarka

PRAWO UE Będzie jedna ładowarka do małych i średnich urządzeń elektronicznych. Klient będzie mógł wybrać czy kupić nowe urządzenie z ładowarką czy bez

STRONA 11

W Bogdance zginął górnik

TRAGEDIA Wczoraj w kopalni węgla kamiennego doszło do śmiertelnego wypadku. Nie żyje 35-letni górnik przysypany setkami ton urobku



FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI/ARCHIWUM

Do tragedii doszło w środę około godz. 8 rano. 35-latek pracował na polu Bogdanka. To starsza część kopalni.

– Podczas udrażniania zbiornika retencyjnego do przestrzeni pod zbiornikiem wydostało się 400 ton urobku. Niestety nasz pracownik został pochwycony i uwięziony w masie skalnej – powiedział na środowiskowej konferencji prasowej Artur Wasił, prezes zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka.

Razem z nim na miejscu były jeszcze trzy osoby. Dwóch górników zostało zabranych do szpitala, trzeci nie odniósł obrażeń.

Akcja ratunkowa trwała trzy godziny.

Górnicy znajdują się w stanie ogólnym dobrym, są przytomni. Wstępne badania nie wykazały poważnych urazów. Znajdują się pod opieką szpitala w Łęcznej.

Teraz przyczyny wypadku ma wyjaśnić specjalna komisja. Swoje śledztwo prowadzi też Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Górnik miał na imię Jarosław. Pracował w tym zawodzie od 10 lat. Ostatnie osiem w Bogdance. Kopalnia deklaruje, że zatrudnił jego żonę. Oferuje dobre płatne stanowisko, aby kobieta mogła zabezpieczyć swój byt. LW Bogdanka zapewnia też, że rodzina zmarłego górnika

została objęta pomocą psychologiczną.

Bogdanka jest uznawana za jedną z najbezpieczniejszych polskich kopalni. Do poważnych wypadków dochodzi rzadko. Ostatnie odnotowano w 2011 roku. Wówczas na głębokości 910 metrów podczas wciągania taśmy przenośnika zerwał się pasek, który uderzył w głowę górnika. 31-letni mężczyzna stracił przytomność. Medycy zdiagnozowali później uraz głowy i kręgosłupa.

Z kolei w 2017 roku ciało 41-letniego mężczyzny znaleziono na taśmie w rejonie szybu wydobywczego, 2 kilometry od ścian przy której miał pracować.

SKO

Policja na straży Orlenu

PROTEST Zamierzali przyjechać na stację paliw, a tam ich samochody miały się nagle popsuć. Plan wypalił w połowie. Popsuła go policja, która też zjawiała się na stacji Orlen przy ul. Głębokiej w Lublinie

Sławomir Skomra

Nasze marze na rynku hurtowym i detalicznym to nie są nawet złotówki, to są grosze – powiedział w środę prezes PKN Orlen, Daniel Obajtek przekonując, że wysokie ceny paliw wcale nie wynikają z zachłannej polityki firmy.

To, że benzyna, olej napędowy i LPG drożeje, ma wynikać z sankcji nałożonych na rosyjską ropę. Tyle że analitycy rynku paliw (np. z e-petrol.pl) punktuja, że Orlen podnosi ceny częściej i szybciej niż dzieje się to z cenami ropy na giełdach.

Jest jeszcze problem marży. Gdyby koncerny ją obniżyły, to paliwo na stacji byłoby tańsze. Z najnowszych analiz wynika, że w maju cena benzyny Pb95 w Polsce była o 8 proc. wyższa niż średnia unijna.

Gdy Obajtek mówił o marżach, na stacji Orlenu przy ul. Głębokiej w Lublinie Pb95 kosztowała 7,91 zł (to na tle innych punktów dość tanio) a Pb98 – 8,54 zł.

Właśnie na tej stacji miał się odbyć protest kierowców. Kilka dni temu kierowcy w Bielsku-Białej podjechali na jeden z tamtejszych Orlenów, ustawili się w kolejce do tankowni i... ups. Samochody się popsęły. Ruch na stacji został zablokowany.

Taki sam plan był w Lublinie. Przed godz. 15 zaczęły jeździć auta. Wiele z nich to



Samochodów przybywało, w końcu policja zaczęła działać

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

taksówki i bolty. Gromadzili się i czekali na sygnał, by podjechać do dystrybutora, gdzie auta miały się „rozkręcić”.

– Zawsze i każdemu może się przecież zdarzyć – mówił nam jeden z kierowców.

Ale nagle pojawiły się patrole drogówki i policyjni tajniacy. Na początku jedynie obserwowali sytuację.

Samochodów przybywało, w końcu policja zaczęła działać.

Funkcjonariuszka podchodziła do aut ustawionych w miejscu zakazu zatrzymywania się i kazała odjeżdżać.

– Na koleję czekam. Jest w ubikacji – tłumaczył jeden z kierowców.

W efekcie żadne auto się nie „popsuło”, a protestu przeciwko droższym paliwom w Lublinie nie było. Ale złość kierowcom wcale nie minęła.

– Na paliwo wydaję tygodniowo 1 tys. złotych – mówi nam jeden z kierowców Bolta. A drugi (jeździ hybrydą z gazem) wy-

licza, że jego przypadku to 500 złotych. – Hybryda pali o wiele mniej. Ale rok temu w wakacje robiłem 300 km za 30 zł a teraz za 60 zł. Jeszcze się jeżdżenie boltem kalkuluje, ale jest coraz gorzej – narzeka.

Jego kolega dodaje, że w pierwszej kolejności trzeba obniżyć marże koncernów. Tylko wtedy ceny na stacjach spadną.

Zaznaczmy, że normalnie VAT na paliwo wynosi 23 proc. Na mocy rządowej Tarczy Antyinflacyjnej to 8 proc. Tak ma być do końca

lipca. Wiceminister finansów Piotr Patkowski właśnie powiedział, że tarcza może zostać przedłużona o trzy miesiące.

Kiedy kierowcy gromadzili się na stacji przy Głębokiej podjechała cysterna z nową dostawą paliwa.

– Protestują? Dwa dni temu przyjechałem cysterną, a dziś już pusto. Tak protestują – skomentował kierowca cysterny. I dodał: – Mnie za ceny nie widać. Ja tylko wożę, nawet nie wiem po ile będzie to paliwo.

Ławnik nie dotarł, wyroku nie ma

Z SĄDU Piotr P., pseudonim z Lublina, oskarżony o usiłowanie zabójstwa kierowcy Bolta, wczoraj miał usłyszeć wyrok

STRONA 2

Tak pielęgowali, aż zniszczyli



DYS Trzeba pokazywać wszystkim, którzy twierdzą, że „odbije” i „się zageści i zazieleni” – komentują internauci zdjęcia lip posadzonych koło kościoła

STRONA 7

Bilety w górę



PULAWY W tym sezonie bilety do Parku Wodnego będą o wiele droższe, niż przed rokiem. Cena ulgowych rośnie do 14 zł, a normalnych do 25 zł

STRONA 8

Ławnik nie dotarł, wyroku nie będzie

Z SĄDU Piotr P., pseudokibic z Lublina, oskarżony o usiłowanie zabójstwa kierowcy Bolta, wczoraj miał usłyszeć wczoraj wyrok. Jednak nie został on ogłoszony, bo na rozprawę nie przyszedł jeden z ławników

Krzysztof Kurasiewicz

W składzie sędziowskim orzekającym w tej sprawie, powinno być pięć osób – dwóch sędziów i trzech ławników. W środę ten skład był niepełny. Na nic zdało się oczekiwanie i telefony – ławnik nie dotarł na rozprawę. Nie wiadomo, co się z nim stało.

– Mogę potwierdzić, że doszło do takiej sytuacji. Nie udało nam się skontaktować z ławnikiem – mówi Barbara Markowska, przewodnicząca IV Wydziału Karnego

w Sądzie Okręgowym w Lublinie.

Jak dodaje, jeśli nie był to przypadek losowy, uzasadniony, to wobec ławnika zostaną wyciągnięte konsekwencje. W takiej sytuacji zmieniiony zostanie skład sędziowski, a sprawa będzie toczyć się od początku.

Przypomnijmy, że na Piotrze P. ciąży zarzut usiłowania

zabójstwa. Odpowie również za groźby kierowane pod adresem kierowcy, przywłaszczenie samochodu, jazdę po pijanemu i znieważanie policjantów.

Do zdarzenia doszło w maju 2021 r. przy ul. Organowej w Lublinie. 29-latek zaczepił tam dwie kobiety i namówił je, by zamówiły dla niego Bolta. Potem pojechał razem z nimi do centrum miasta, gdzie miał szukać zgubionej tablicy rejestracyjnej.

Kierowca pojawił się na miejscu i zabrał trójkę pasażerów. Jechał w wyznaczone miejsce posiłkując się

nawigacją. Piotr P. zwracał mu uwagę, że może wybrać szybszą drogę. Mężczyzna wyjaśnił, że nie jest z Lublina i nie zna dokładnie topografii miasta. Według ustaleń śledczych, 29-latek zrobił się wtedy agresywny. Kazał kierowcy „wyp..ać do swojej wioski”, krzychał, że „Motor to jego drużyna”. Kierowca zmienił więc trasę. Kiedy dojechał na Krakowskie Przedmieście, Piotr P. zabrał z ulicy pogniecioną tablicę i kazał się odwieźć na ul. Organową.

Kierowca się zgodził, a po dotarciu na miejsce chciał się

rozliczyć z mężczyzną za kurs. Z aktu oskarżenia wynika, że Piotr P. uderzył go wtedy pięścią w głowę. Pasażerki próbowały odciągnąć napastnika, ale bezskutecznie i uciekły z samochodu. 29-latek zrobił się wtedy jeszcze bardziej agresywny. Bił kierowcę tak mocno, że złamał mu szczękę. Wreszcie zacisnął ręce na jego szyi, zaparł się o fotel i zaczął go dusić.

Kierowca wyswobodził się z uścisku i poprosił o pomoc świadka zdarzenia, który wezwał policję, a sam schronił się na klatce schodowej jednego z bloków. W tym

czasie Piotr P. zabrał jego skodę i próbował go ścigać po okolicznych ulicach. Po przejechaniu kilku kilometrów wrócił na ul. Organową. Tam został zatrzymany. Miał promil alkoholu. Podczas interwencji obrażał mundurowych.

Pobity kierowca trafił do szpitala na badania, Piotr P. skończył w areszcie. Podczas późniejszego przesłuchania nie przyznał się do winy. Odmówił składania wyjaśnień. Agresor był już karany za przestępstwa narkotykowe. Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie.

Od samorządu do Europy. Studencki Nobel dla kraśniczanina

ROZMOWA z Pawłem Bącalem, pochodzącym z Kraśnika studentem prawa i socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, absolwentem studiów z zakresu stosunków międzynarodowych, który zdobył Studenckiego Nobla w dziedzinie nauk społecznych

• Na stronie III LO w Lublinie, gdzie pan się uczył, przeczytałem że jest pan typem osoby, która zapisuje sobie codziennie swoje cele, a potem sprawdza, czy udało się je zrealizować.

– Tak. To jest coś, co praktykowałem już wtedy i z racji tego, że to się sprawdzało, to kontynuuję. Z jednej strony to bardzo ułatwia organizację pracy. Z drugiej, kiedy się spojrzy po jakimś czasie na taką listę i się to wszystko odhacza z pozytywnym wynikiem, to jest satysfakcja i motywacja do dalszej pracy.

• Co pan sobie zaplanował do zrobienia w trakcie studiów i co udało się zrealizować?

– Działalność naukową zawsze miałem z tyłu głowy, trochę zainspirowany tym, co robiłem już w liceum. Na I roku studiów wziąłem czynny udział w swojej pierwszej konferencji naukowej. W trakcie studiowania moje cele się zmieniły, bo wcześniej wiązałem swoją przyszłość z prawem. W pewnym momencie, m.in. dzięki współpracy z prof. Piotrem Tołkiem z Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, doszło do przewartościowania. Obecnie mam na koncie kilkanaście artykułów naukowych



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

w polskich oraz międzynarodowych czasopiśmie, a także ponad 20 referatów wygłoszonych na konferencjach naukowych różnego szczebla.

• W kręgu pana zainteresowań są sprawy międzynarodowe. Obecnie dużo się dzieje na tym polu...

– W kwestiach międzynarodowych zajmuję się

przede wszystkim Unią Europejską. Staram się badać kwestie demokracji w Unii, czy to funkcjonuje, czy też nie. A także jak UE stara się zachęcać swoich obywateli do partycypacji w tym procesie politycznym. Drugi obszar moich zainteresowań to funkcjonowanie samorządu terytorialnego na poziomie europejskim.

• W części swoich prac

naukowych przygląda się pan temu, jak młodzież może funkcjonować w samorządach. Sam był pan posłem na Sejm Dzieci i Młodzieży oraz wicemarszałkiem Parlamentu Dzieci i Młodzieży Województwa Lubelskiego. Czy młodzi ludzie powinni się interesować tymi swoimi „małymi ojczyznami”?

– Dla mnie to jest oczywiste, czy to z powodu moich własnych doświadczeń, ale też patrząc z naukowego punktu widzenia. Samorząd, jako wspólnota, w której jesteśmy na co dzień i najczęściej o niej wiemy, to najwięcej możemy w niej zmienić, ale też wiele się nauczyć. Gdybyśmy chcieli działać na wyższych etapach, to do-

świadczenie samorządowe będzie bardzo pomocne.

• Dlaczego powinniśmy interesować się naszym najbliższym otoczeniem?

– Bo to nas najbardziej dotyczy. W związku z tym mamy najwięcej wiedzy i efektywniej możemy brać udział w procesie decyzyjnym. Jest to też stosunkowo najprostsze – na przykład, o wiele łatwiej jest wziąć udział w lokalnych konsultacjach społecznych czy posiedzeniu Młodzieżowej Rady Miasta w swoim mieście niż w ogólnokrajowym czy międzynarodowym przedsięwzięciu. Te też są cenne, ale łatwiej jest to zrealizować lokalnie pod względem skuteczności i kontroli, czy to, co chcieliśmy, zostało zrobione.

• Istotne jest dla pana zdobycie Studenckiego Nobla?

– Myślę, że tak. To jest pewne podsumowanie mojej dotychczasowej działalności, konferencji, wszystkich publikacji. Nie da się ukryć, że niejednokrotnie były takie momenty, że nie chciało się tego robić – i pewnie jeszcze będą. Natomiast mając taką statuetkę na półce i patrząc, co już się udało, będzie to motywacja, żeby odsunąć negatywne myśli i robić swoje.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Biegła oddała akta. Natałka ma szansę na odszkodowanie

Radosław Szczęch

Do wypadku doszło w maju 2017 roku. Natałka ma wówczas 2,5 roku. Na dziecko przewraca się latarnia, w którą wjeżdża rozpędzone auto. Natałka w stanie ciężkim trafia do szpitala. Zmiażdżoną nogę lekarze muszą amputować.

Kierowca był pijany. Od 5 lat siedzi w więzieniu. Zasadzonego zadośćuczynienia (20 tys. zł) okaleczonej dziewczynce Krzysztof M. nie zapłacił do dziś. Na konto jej rodziny nie trafiło także odszkodowanie od ubezpieczyciela. Dlatego rodzice Natałki wytoczyli sprawę Sopotkiemu Towarzystwu Ubezpieczeń Ergo Hestia. Proces przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się w 2018. Finału nie ma do dziś.

Powód? Sąd przez 2,5 roku nie mógł doprosić się o wydanie opinii psychologiczno-psychiatrycznej oraz zwrotu akt od biegłej psycholog Elżbiety Dudek.

Minął rok 2020 i 2021, a opinii nadal nie było. A bez niej, sprawa nie mogła nabrać dalszego biegu. Żeby zmobilizować biegłą sąd wydał 11 ponagieł. Biegła

PO NASZEJ PUBLIKACJI

Siedmioletnia Natalia Bławat z Puław w wypadku spowodowanym przez pijanego kierowcę straciła nóżkę. Sprawa o odszkodowanie ślimaczy się, bo akta na kilka lat utknęły u sądowej biegłej.

Dokumenty zostały zwrócone do sądu dopiero gdy sprawę nagłośniły media



Natałka ma dziś 7 lat. Jej rodzice o odszkodowanie walczą od czterech. Na zdjęciu z mamą Małgorzata Bławat

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Dudek w tym roku została ukarana również grzywną (500 zł). Bez skutku.

Jaka sama tłumaczyła w rozmowie z nami, powodem tak długiej zwłoki jest „nawał pracy”. – Nie wynikało to z mojego lekceważenia obowiązku – zapewniała.

Tempo pracy biegłej krytycznie ocenia m.in. rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Lublinie. – To bardzo przykra sprawa. Takie postępowanie osoby znajdującej się na liście biegłych



PISALIŚMY 3 CZERWCA BR. **dziennik**

sądowych w mojej ocenie nie znajduje uzasadnienia – komentuje Barbara Markowska.

Skuteczniejsze od grzywien okazało się nagłośnienie problemu przez lokalne, a następnie ogólnopolskie media. W miniony poniedziałek, kilka dni po naszym artykule, do Sądu Okręgowego trafiła wyczekiwana od ponad dwóch lat opinia psychologiczno-psychiatryczna. Do sądu wróciły również przetrzymywane przez lata akta. To oznacza, że proces wkrótce ruszy z miejsca.

– Cieszę się, że te dokumenty zostały oddane. Mam nadzieję, że to przyspieszy bieg sprawy. Myślę, że mamy szansę na zwycięstwo. Bardzo na to liczymy – mówi Małgorzata Bławat, mama Natałki.

A potrzeb jest wiele. Dziecko, poza koniecznością regularnej rehabilitacji i wymiany protezy, wymaga m.in. specjalistycznej diagnostyki związanej z problemami z trzustką. Sześciopięcioletnia rodzina marzy również o większym mieszkaniu z osobnym pokojem przystosowanym do potrzeb Natałki.

Kierowcy nadal piją i jada

WINA I KARA Wysokie mandaty, grzywny, kary więzienia. Nie działa nic. Mimo srogich konsekwencji policja wcale nie łapie mniej kierowców prowadzących po alkoholu

Chelm, noc z wtorku na środę. Drogówka chce zatrzymać do kontroli audi. Kierowca jednak jedzie dalej.

– Funkcjonariusze podjęli pościg. Równolegle w czynności zmierzające do zatrzymania uciekiniera włączyły się inne patrole. Pościg zakończył się na innym radiowozie, który już czekał na uciekiniera w jednej z osiedlowych uliczek miasta – relacjonuje sierżant sztabowy Jędrzej Kowalczyk z chełmskiej policji

Audi prowadził 25-latek z Chełma. Wiózł dwie osoby. Szybko wyszło na jaw, że kierowca uciekał, bo miał 1.5 promila alkoholu. Nie miał za to prawa jazdy.

Nie ma dnia, żeby lubelska policja nie informowała o kolejnym kierowcy, który pił i potem jechał. Często to informacje tragiczne. Jak ta z końca maja. Pijana 59-latką prowadzącą potężną toyotę potraciła rowerzystkę wiozącą 3-letniego synka. Oboje w ciężkim stanie zostali zabrani do szpitala. Po kilku dniach rowerzystka zmarła.

Mandaty ostro w górę

Zmian w prawie w ostatnim czasie było kilka. W połowie 2021 r. w życie weszły przepisy, zgodnie z którymi

kierowca musi się zatrzymać przez „zebrą” już w momencie, gdy pieszy zbliża się do przejścia. Od stycznia zastosowane są kary dla piratów drogowych, obowiązuje też nowy – znacznie wyższy – taryfikator mandatów.

I tak za prowadzenia pojazdu po spożyciu alkoholu (między 0,2 i 0,5 promila) grozi od 2,5 tys. do 30 tys. zł grzywny i zakaz prowadzenia pojazdów od 6 miesięcy do 3 lat. Za jazdę w stanie nietrzeźwości (od 0,5 promila) – kara to do 2 lat więzienia, od 5 tys. zł do 60 tys. zł grzywny i do 15 lat zakazu.

Pierwsze policyjne dane wskazywały, że tak wysokie kary działają odstraszająco. Spadła liczba kolizji i wypadków, ale co prowadzących po alkoholu wcale nie ubyło.

Co mówią statystyki

Na terenie Lublina w minionym miesiącu namierzono 54 nietrzeźwych lub pijanych za kółkiem. Dokładnie rok wcześniej było ich o 5 mniej. Kiedy podliczyliśmy pierwszy kwartał okazało się, że Polacy pili i jechali i nadal to robią. W ciągu trzech miesięcy tego roku w Lublinie i powiecie zatrzymano 170 kierowców po alkoholu (rok wcześniej 154), a w regionie 739 (wcześniej 693).



Mamy najnowsze dane i one także nie wyglądają optymistycznie.

W całym kraju od stycznia do maja policja zatrzymała ponad 35 tys. jeżdżących po alkoholu. To ok. dwa razy więcej niż w takim samym okresie 2021 r.

Tych pijanych najmocniej było 20,5 tys., czyli 958 więcej. Najczęściej kierowcy wpadali na Śląsku (2,3 tys.).

Na lubelskich drogach

Mł. asp. Kamil Karbowiczek z KWP w Lublinie

zastrzega: – Dane dotyczące ujawnionych kierujących po spożyciu alkoholu nie są gromadzone z podziałem na czyny ujawnione na terenie miasta Lublin. Dane z rejonu działania KMP w Lublinie odnoszą się do czynów ujawnionych na obszarze gminy Lublin i powiatu lubelskiego.

Co do danych z województwa to w sumie takich osób (od stycznia do końca maja) było w 2021 aż 2563, a w tym roku 2405. Przypadków prowadzenia pojazdu w stanie po użyciu alkoholu w 2021 r. było 1034 kierowców, a w tym roku 941. Co do osób w stanie nietrzeźwości to liczby

Bezpieczeństwo na drogach w założeniu mają poprawiać także cykliczne akcje NURD (skrót od „niechronieni uczestnicy ruchu drogowego”) prowadzone przez policję w całym kraju. Ale z naszych obserwacji wynika, że mandaty dostają wtedy głównie piesi, którzy przechodzą przez ulice niezgodnie z przepisami. Na zdjęciu akcja NURD z 17 lutego 2022 na ul. 3 Maja w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

są jeszcze większe. W 2021 r. – 1173, a w 2022 – 1138.

Bezpieczniej na zebrze?

Jak się ma sytuacja z bezpieczeństwem pieszych? Serwis Rankomat podaje, że w skali kraju liczba wypadków i kolizji na przejściach spadła o dziewięć procent porównując drugą połowę roku 2020 i 2021. Było 5001 zdarzeń (197 osób zginęło, a 2614 zostało rannych) w 2020 r. a rok potem liczby wskazują na 4538 (153 śmiertelnych, 2339 rannych).

Jednak w województwie lubelskim było inaczej. Rok do roku odnotowano wzrost zdarzeń o 32 proc.

Rok 2020: 133 zdarzenia. 2021: 176 wypadków i kolizji. Co do Lublina, to też nie widać poprawy. W pierwszym badanym okresie zanotowano 54 zdarzeń, a w drugim 71.

Tyle że są do tych danych pewne zastrzeżenia. Aktywiści z grupy Pieszy Lublin punktują: – Zauważmy, że na każdym wykresie w roku 2020 mieliśmy ogromny spadek liczby zdarzeń, co zapewne jest związane z covidowym zmniejszeniem natężeniem ruchu. Wniosek? To fatalny punkt odniesienia do czegokolwiek. A właśnie do tego okresu odnoszą się autorzy raportu. **SKO**

Wąwóz doczeka się zmian?

PLANY Do końca lipca gotowy ma być projekt przebudowy głównej alei parku Rury na dnie wąwozu między osiedlami LSM a Czubami. Dokumentacja powinna uwzględniać m.in. wykonanie odrębnej drogi dla rowerzystów. Kiedy można się spodziewać budowy?

Dominik Smaga

Od kilkunastu lat użytkownicy parku Rury dominują się o remont głównej alei, której asfalt dosłownie kruszy się ze starości. Na rozpadającej się alejce muszą się pomieścić rodziny z dziećmi, właściciele z psami oraz rowerzyści i rolkarze. Szczególnie w pogodne weekendy bywa tu tłoczno.

Na zlecenie miasta powstaje projekt przebudowy trasy. Zlecenie obejmuje 1,5-kilometrowy odcinek od placu zabaw (tego naprzeciw dojścia do ul. Dziewanny) niemal do ul. Nadbystrzyckiej (dokładnie w okolicy Romantycznej).

Zamówiony projekt ma przewidywać rozdzielanie ruchu pieszych i rowerzystów. I nie chodzi tu o wymalowanie białej linii między chodnikiem a drogą dla jednośladów, ale fizyczne rozdzielanie użytkowników parku.

– Ścieżka rowerowa ma mieć szerokość 2,5 metra i nawierzchnię asfaltową, a część piesza szerokość 2,0 m i nawierzchnię z kostki brukowej bezfazowej. Ruch pieszych i rowerowy oddzieli półmetrowy pas zieleni – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Wspomniana przez nią kostka „bezfazowa” to taka, na której nie terkoczą koła wózków oraz walizek.

Przebieg trasy pozostanie niezmieniony. – Ciąg pieszo-rowero-



Asfaltowa alejka sypie się i musi łączyć ruch pieszych z rowerowym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wy będzie prowadził śladem obecnej ścieżki, wzdłuż istniejącej linii latarni, które nadal będą pełniły rolę doświetlania trasy – wyjaśnia Urząd Miasta. Ławki, które stoją przy trasie, mają być, jak deklaruje Ratusz, poddane naprawom. Podbudowa alejki ma być dostosowa-

na do pojazdów o masie do 3,5 t, bo do parku muszą dojechać firmy opróżniające kosze na śmieci lub pielęgnujące zieleń.

Za projekt przebudowy alejki w wąwozie miasto zapłaci 33 tys. zł. – Ma być wykonany do 31 lipca. Następnym etapem będzie wystapie-

nie o pozwolenie na budowę – zapowiada Boguta. – Tempo i zakres prac budowlanych będzie zależał od dostępnych środków finansowych – zastrzega. W tegorocznym budżecie Lublina zarezerwowany jest okragły milion złotych na „wymianę nawierzchni alei”.

Od kilku lat użytkownicy parku starają się zdobyć pieniądze z budżetu obywatelskiego na remont tego miejsca, ale mimo kilku sukcesów w głosowaniach, nie doczekali się jeszcze sukcesów w terenie.

Jesienią 2018 r. na liście zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego znalazł się oszacowany na 1,2 mln zł pomysł na kompleksowy remont alejek w parku. Prace miały być wykonane w 2019 r. Urzędnicy szybko jednak doszli do wniosku, że taka kwota nie wystarczy na wspomniany remont. W zamian mieli zbudować chodnik w miejscu wydeptanej ścieżki na dnie wąwozu w kierunku ul. Armii Krajowej. Ścieżka nie powstała, bo dawni właściciele upominali się o zwrot ziemi.

Jesienią 2019 r. na liście zwycięskich projektów trafił kolejny projekt dotyczący parku Rury. Tym razem chodziło o budowę chodnika, który pozwalałby na bezpieczne zejście z ul. Filaretów (przy przystanku w stronę Czubów) do wąwozu. Miałoby to kosztować 1,1 mln zł. Chodnik nie powstał, bo okazało się, że Wioski Dziecięce SOS nie udostępnią ziemi pod jego budowę.

W zeszłorocznym głosowaniu mieszkańcy poparli projekt zakładający remont głównej alei biegnącej po dnie wąwozu. To dla tej inwestycji szykowana jest teraz wspomniana dokumentacja.

Przymiarki do nowego osiedla

INWESTYCJE O pozwolenie na budowę bloku mieszkalnego przy ul. Choiny wystąpił do Urzędu Miasta jeden z lubelskich deweloperów. Jego budowa mogłaby ruszyć jesienią. Ma to być załączek nowego osiedla, na którego powstanie zgodziła się Rada Miasta

Dominik Smaga

Nie minęły nawet trzy miesiące, odkąd uprawomocnił się nowy plan zagospodarowania terenów wzdłuż ul. Choiny od Związkowej do Wojtasa, a do Urzędu Miasta wpłynął już pierwszy wniosek o pozwolenie na budowę bloku mieszkalnego.

– Wniosek dotyczy udzielenia pozwolenia na realizację budynku wielorodzinnego z usługami w parterze i garażami podziemnymi, uzbrojeniem terenu, dojazdami, dojazdami, placem zabaw oraz rozbiórka istniejącej zabudowy – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Dołączony przez inwestora projekt przewiduje budynek o zróżnicowanej wysokości od 7 do 11 kondygnacji nadziemnych i 2 podziemnych, obejmujący 73 mieszkania i 4 lokale usługowo-handlowe. W planach jest również 101 miejsc parkingowych.

O pozwolenie na taką inwestycję stara się lubelski deweloper Jacek Wysokiński. – Planujemy ten budynek jako pierwszy z zespołu całego osiedla – mówi Wy-



Nowy budynek miałby stać za sklepem Biedronka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sokiński. Kiedy miałyby się rozpocząć budowa pierwszego bloku? – Na pewno nie wcześniej niż we wrześniu lub październiku. Na razie staramy się o pozwolenie i cały czas przyglądamy się sytuacji na rynku – dodaje deweloper i mówi, że mniej osób może sobie teraz pozwolić na zakup mieszkania, a budowy bloków, z racji drożących materiałów, stają się coraz bardziej kosztowne. Wjazd do nowego osiedla

znajdowałby się naprzeciw wyjazdu z ul. Szwajcarskiej, skąd – zgodnie z zatwierdzonym przez Radę Miasta planem – miałyby biec ulica stanowiąca oś nowego osiedla. Droga kończyłaby się skrzyżowaniem z ul. Wojtasa naprzeciw Czerwcowej (załączek tego skrzyżowania już istnieje).

Pomiędzy nową drogą a ul. Choiny plan zagospodarowania dopuszcza zabudowę jednorodzinną. Na pozostałym terenie, jeżeli mowa o

zabudowie mieszkaniowej, to wyłącznie o wielorodzinną. Najwyższe budynki, mające do 35 m wysokości, miałyby stanąć najbliższej ronda, właśnie za Biedronką.

Pozwolenie, o które stara się Wysokiński, nie zostało jeszcze wydane. – Sprawa jest w toku – potwierdza Stryczewska. – Aktualnie trwa weryfikacja dokumentacji pod kątem formalnym i w zakresie spełnienia wymogów prawa budowlanego.

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

**Pani
Annie Reszce**

pracownikowi Sądu Okręgowego
w Lublinie

składają

Prezesi, Wiceprezesi, Dyrektor, sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego
w Lublinie



n046

**Szanownej Pani
Profesor Magdalenie Ryzak**

słowa wsparcia i otuchy
oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

Łącząc się w żalobie

Dyrekcja, Pracownicy, Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk w Lublinie



n045

Autobusy i trolejbusy będą kursować rzadziej

KOMUNIKACJA Czy można jeszcze odchudzić rozkład jazdy? Okazuje się, że tak. W tym roku już od 16 czerwca mają obowiązywać wakacyjne rozkłady, niektóre linie znikną z ulic. Znacznie pogorszy się dojazd do Mełgwi, wzmocniona ma być natomiast obsługa zalewu

Dominik Smaga

Zarząd Transportu Miejskiego postanowił wprowadzić wakacyjne rozkłady jeszcze przed rozpoczęciem wakacji. Uznał, że już od Bożego Ciała zmniejszone będzie zapotrzebowanie na przewozy.

W dni powszednie

Właśnie tu cięcia mają być najbardziej zauważalne.

– Głównie linie komunikacyjne, jak 17, 26, 31, 57, 150, 151, 158 będą kursowały w dzień powszedni co 20 minut – wylicza Monika Fis, rzeczniczka ZTM. – Zmniejszenie liczby kursów w dzień powszedni nastąpi również na liniach: 3, 4, 7, 11, 12, 13, 14, 16, 20, 23, 25, 32, 42, 44, 45, 74, 155.

Zawieszone zostanie kursowanie linii 912 i 922.

Pogorszy się, ale dopiero od 1 lipca, dojazd do Mełgwi. Niektóre kursy linii 5 sprzed Bramy Krakowskiej (te z godz. 4.45, 6.45, 14.25 i 16.40) zostaną skrócone do lotniska.

Z Mełgwi nie wyjedziemy w lipcu i sierpniu kursami linii 5, które zaczynają się dzisiaj o godz. 5.38, 7.45, 15.35, 17.45. Autobus ma wyruszać dopiero sprzed ter-



Od 1 lipca, niektóre kursy „5” zostaną skrócone do lotniska

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

minalu lotniska o godz. 5.50, 7.50, 15.50 oraz 17.55.

Soboty i niedziele

– W weekendy kursowanie

komunikacji miejskiej zostaje utrzymane na dotychczasowym poziomie, z wyjątkiem linii 3 i 7, które będą kursować według nowego

rozkładu jazdy oraz linii 54 i 154, które nie będą funkcjonować w soboty, niedziele i dni świąteczne – zapowiada Fis.

Są też zmiany na lepsze. Na wniosek gminy Konopnica linia 85 zacznie kursować także w weekendy i święta. Niektóre linie za-

czą jeździć częściej. W soboty, niedziele i dni świąteczne przybędzie kursów linii 8 i 25.

Wydłużone trasy

Linia 45 nie będzie już kończyć i rozpoczynać kursów na ul. Jana Pawła II, tylko z nowej pętli Węglin Wróbla, z której kursuje również linia 46.

Wybrane kursy linii 1, 21 i 37 będą w soboty i niedziele wydłużone do Dąbrowy. Na linii 6 wybrane kursy w soboty, niedziele i święta będą wydłużone do przystanku Zalewskiego (ul. Nałkowskich przy Żeglarskiej).

Na linii 15 we wszystkie dni tygodnia wybrane kursy będą wydłużone do Dąbrowy.

Komunikacja nocna

– W okresie wakacyjnym linie nocne N1, N2 i N3 będą kursowały tak, jak obecnie, czyli dwa razy w tygodniu – dodaje rzeczniczka ZTM. Oznacza to, że w nocny autobus wsiądziemy tylko w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę.

Częstotliwość pozostaje bez zmian. Autobusy linii N1, N2 i N3 mają kursować raz na godzinę.

Powstanie nowa droga rowerowa

INWESTYCJE Wczoraj rozstrzygnięty został przetarg na budowę półkilometrowej drogi dla rowerów, która połączy dwie niepowiązane dziś trasy

istniejąca droga rowerowa wzdłuż ul. Północnej, która urywa się w pobliżu ul. Ducha, zostanie przedłużona wzdłuż al. Solidarności w kierunku Ogrodu Botanicznego UMCS. Asfaltowa trasa ma być dociągnięta przez pas zieleni między al. Solidarności i Północną aż do drogi dla jednośladow, która zaczyna się

w rejonie Czechówki i prowadzi do ucelnianego ogrodu botanicznego. Budowa potrwa cztery miesiące i będzie się wiązała z przesadzeniem 28 drzew. Umowa na wszystkie prace ma zostać podpisana z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych Piotr Bąk, które wygrało przetarg dzięki

cenie. Firma zaproponowała, że weźmie zlecenie za nieco ponad 324 tys. zł, podczas gdy Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych wyceniło zlecenie na ponad 516 tys. zł. Pieniądze na budowę będą pochodzić z budżetu obywatelskiego, bo połączenie tras wywalczyli sobie sami rowerzyści. (DRS)

Zawodówki dostaną nowy sprzęt

OŚWIATA Ratusz ogłosił przetarg na sprzęt multimedialny dla lubelskich szkół

Na liście zakupów są m.in. projektor multimedialny z rozwijanymi ekranami, tablica multimedialna, monitory dotykowe oraz siedemnaście tabletów graficznych.

Urządzenia mają trafić do Zespołu Szkół Energetycz-

nych, Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych, Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego, Państwowych Szkół Budownictwa i Geodezji, Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Zespołu Szkół nr 1.

– Nowy sprzęt pomoże podnieść efektywność

i atrakcyjność nauki, co pozytywnie wpłynie na szanse absolwentów na rynku pracy – ocenia Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Zakupy będą współfinansowane z funduszy Unii Europejskiej.

(DRS)

Archiwa szeroko otwarte

AKCJA Dziś Międzynarodowy Dzień Archiwów.

Z tej okazji Archiwum Państwowe przy ul. Jezuckiej w Lublinie organizuje dzień otwarty pod hasłem „Poznaj swoje archiwum”. W godz. 10-14 - zwiedzanie magazynów, czytelnicy, pracownicy digitalizacji, pracownicy konserwacji. Trzeba się zapisać - rezerwacja mailowa: promocja@lublin.ap.gov.pl. Ostatnie wejście o godz. 14. ● Od godz. 11 do 13 „I ty możesz zostać rodzinnym archiwistą...”

– punkt konsultacyjny z zakresu opracowania i zabezpieczania archiwaliów rodzinnych,

który poprowadzi Agnieszka Konstankiewicz (szczegóły tel.: 81 528 61 51). ● Między godz. 14 a 15.30 - „Nie taki Szukaj straszny...” – Zofia Jakóbczak poprowadzi warsztaty z obsługi serwisu Szukaj w Archiwach dla „niezaawansowanych”. ● W godz. 16-17.30 – warsztaty genealogiczne „Pierwsze kroki w stronę przodków lub jak rozpocząć poszukiwania genealogiczne – prezentacja źródeł i wydawnictw niezbędnych dla poszukiwań genealogicznych i biograficznych”, które prowadzi Agnieszka Konstankiewicz.

● Swoją ofertę na święto archiwów przygotował także Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie i dziś w godz. 9-15 do siedziby Archiwum IPN przy ul. Szewskiej 2 w Lublinie. Będzie można zobaczyć materiały archiwalne pochodzące z zasobów IPN, odwiedzić magazyny z najcenniejszymi archiwaliami, czy zwiedzić archiwum od zewnątrz. Uczestnicy będą mogli zajrzeć także do pracowni digitalizacji dokumentów i poznać tajniki opracowania technicznego akt. (OPRAC.)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 w związku z art. 37 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.)

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej mienie Gminy Krasnystaw,
opisanej w poniższej tabeli:

Lp	Numer działki	Powierz. nieruch. [m ²]	Numer księgi wieczystej	Położenie działki	Opis nieruch.	Przezn. w planie zagospodarow. przestrzen.	Cena wywoław. brutto [zł]
1.	571/2 572/2 573/2 574/2 575/2 576/2 577/2	6.857	ZA1K/ 00034580/0	Krupiec gm. Krasnystaw	nieruchomość gruntowa niezabudowana	Przemysł, składy, budownictwo, działalność produkcyjna, bazy, magazyny, hurtownie, usługi	267.820,00

Przetarg odbędzie się dnia 12.07.2022 r. o godz. 9-tej w siedzibie Urzędu Gminy Krasnystaw, ul. M. Konopnickiej 4, 22-300 Krasnystaw. Wysokość wadium – 27.000,00 zł.

Bliższych informacji udziela referat budownictwa Urzędu Gminy Krasnystaw, pok. 207, tel. 82 576 37 53 w. 207. Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Urzędu Gminy Krasnystaw.



Sprzęt, szkolenie i niszczenie

NA POLIGONIE Lubelscy terytorialiści pod okiem żołnierzy z 19 Brygady Zmechanizowanej z Lublina

uczyli się, jak skutecznie niszczyć cele opancerzone. Podczas szkolenia żołnierze 19 Brygady Zme-

chanizowanej zaprezentowali sprzęt, będący na ich wyposażeniu: bojowy wóz piechoty BWP-1 oraz czołg

T-72. Głównym założeniem szkolenia było pozyskanie, jak najwięcej praktycznych informacji na temat

tego typu sprzętu, a przede wszystkim zapoznanie żołnierzy 2 LBOT z jego mocnymi i słabymi stronami.

Dużo uwagi poświęcono kwestii zaopatrzenia pojazdów w paliwo i amunicję.

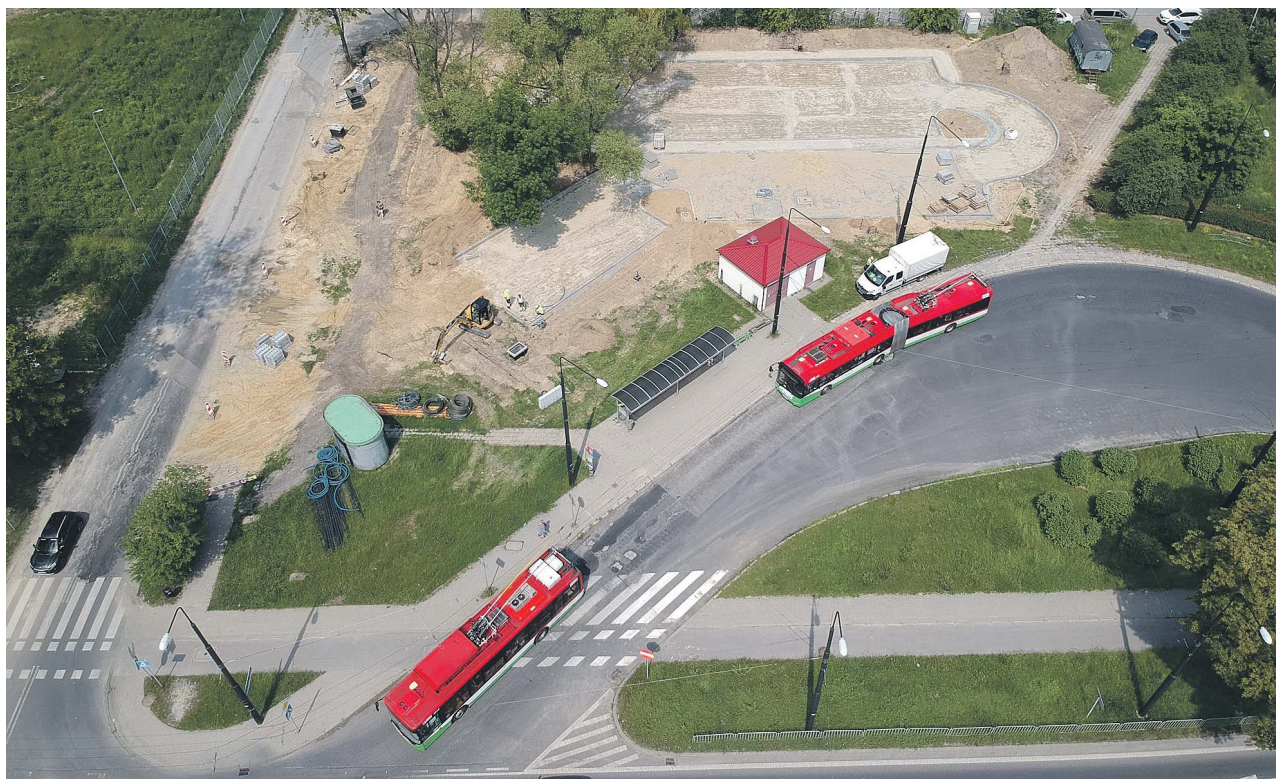
Nowy parking przy starej pętli na Majdanku

INWESTYCJE Dwa miesiące pozostały do skończenia budowy parkingu obok starej pętli trolejbusowej na Majdanku

Miejsca postojowe powstają u zbiegu Drogi Męczenników Majdanka i ul. Grenadierów. Mają się tutaj zmieścić 44 samochody, z czego 3 miejsca będą zarezerwowane dla osób niepełnosprawnych.

– Wykonano już sieć kanalizacji deszczowej, a teraz powstają warstwy konstrukcyjne parkingu oraz ustawiane są krawężniki – raportuje Justyna Góźdź z lubelskiego Ratusza. W ramach tej inwestycji przebudowany zostanie również 70-metrowy odcinek ul. Grenadierów. Parking będzie wyposażony w monitoring.

Umowa z wykonawcą (jest nim Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina) opiewa na ponad 1,9 mln zł brutto i przewiduje, że prace zakończą się 11 sierpnia.



Parking powstaje jako część większej inwestycji miasta obejmującej budowę i przebudowę pętli komunikacji miejskiej. Wraz z pętlami powstały parkingi:

- przy ul. Choiny na 54 samochody
- przy Wróblej na 36 aut
- przy Żeglarskiej, gdzie zmieści się 31 samochodów.

Teoretycznie wszystkie te parkingi (mówi o tym regulamin zatwierdzony przez Radę Miasta) przeznaczone są do bezpłatnego postoju wyłącznie dla osób, które zostawią tu własny pojazd i przesiadą się do autobusu lub trolejbusu.

(DRS)

Parking powinien być gotowy w pierwszej połowie sierpnia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Drugie życie roślin

LUBLIN Przed nami czwarta edycja Weekendu z Florystyką w Lublinie, czyli wydarzenia dla zawodowców i amatorów zainteresowanych technikami układania kwiatów i aranżacją przestrzeni

W dniach 11-12 czerwca w Centrum Spotkania Kultur i na placu przed gmachem będzie można uczestniczyć w pokazach, wystawach i warsztatach.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji wydarzenia jest hasło „Drugie życie roślin”, a „Weekend...” będzie związany z nurtem zero waste i upcyklingiem.

– Wydarzenie ma za zadanie promowanie idei związanych z ponownym wykorzystaniem materiałów odpadowych i nadawaniem im nowej wartości – mówi Paweł Totoro



Adamiec pomysłodawca i koordynator Weekendu z Florystyką.

Głównym punktem programu będzie wystawa instalacji artystycznych opar-

tych na materiale roślinnym, wykonanych przez słuchaczy i absolwentów kierunku

florystyka, studentów Architektury Krajobrazu KUL, studentów Projektowania

wnętrzy WSPA. Wszystkie prace będzie można podziwiać przez cały weekend na placu przed Centrum Spotkania Kultur.

Nie zabraknie także dodatkowych atrakcji, takich jak specjalne pokazy florystycznych aranżacji w wykonaniu mistrzów oraz warsztaty. Zajęcia będą się odbywały 12 czerwca i obowiązują na nie zapisy. Uczestnicy będą mogli poznać między innymi techniki plastyczne we florystyce czy wykonywanie biżuterii z kwiatów i roślin.

W sobotę festiwal wystartuje już o godzinie 11. Szczegółowy program dostępny jest na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD

Bez szacunku dla korony

DYS Trzeba pokazywać wszystkim, którzy twierdzą, że „odbije” i „się zageęci i zazieleni” – komentują internauci zdjęcia lip posadzonych koło kościoła. I ich poprzedniczek, które trzeba było wyciąć, bo padły ofiarą koszmarnego ogłowienia koron. Kikuty się zazieleniły, ale faktycznie zniszczono stare drzewa



Ogłowione stare lipy z sąsiedztwa kościoła



Młode drzewa posadzone przez parafian



Zabytkowy mur zniszczony przez drzewa, osłabione fatalnymi cięciami koron

Odtworzenie historycznego drzewostanu oraz rekompensata przyrodnicza – tak fachowo mówi się o młodych lipach, które od niedawna rosną w sąsiedztwie kościoła św. Jana Chrzciciela w Dysie, w gminie Niemce.

Zabytkowa świątynia jest otoczona murem przy którym lipy rosły od lat. Niestety: rosły do momentu gdy ktoś uznał, że likwidacja ich koron wyjdzie okazałym drzewom na zdrowie. Tak się oczywiście nie stało.

– W miejscu usuniętych konarów drzewo ratując się wytwarza pędy odroślowe, budując nową koronę. W przypadku niektórych gatunków (np. lipa drobnolistna) po kilku latach wydaje się, że ma się całkiem dobrze. Niestety tylko pozornie – wyjaśnia Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, który podaje przykład z Dysa na destrukcyjny wpływ niewłaściwych cięć.

Fatalne ogłowienie koron bardzo osłabiło drzewa. Dwa z nich się nawet się wyłamały uszkodzając zabytkowe

ogrodzenie kościoła. Koniec końców trzeba było wyciąć dziesięć starych lip.

Służby konserwatorskie pokazały zdjęcia dokumentujące los kościelnych lip.

NIE TRĄCIE GŁOWY

● Duże i dojrzałe drzewa nie powinny być poddawane nadmiernym cięciom. ● Usuwanie konarów czy skracanie drzewa w zakresie przekraczającym 30 proc. jest niezgodne z prawem. ● Zabiegi takie są szkodliwe dla samej rośliny, powodując trudne do zabliźnienia rany. ● Zbyt duże cięcia zaburzają bilans energetyczny drzewa i utrudniają mu

– Przykry widok.

– To trzeba pokazywać wszystkim, którzy twierdzą, że „odbije” i „się zageęci i zazieleni aż się zdziwicie” – komentują internauci.

ochronę przed szkodnikami i chorobami. ● Większość gatunków nie jest w stanie skutecznie zagoić dużych ran, dlatego też usuwanie większych konarów należy ograniczyć do bezwzględniego minimum. Alternatywą do takich cięć jest m.in. zakładanie bezinwazyjnych wiązań elastycznych w koronach drzew (za LWKZ)

– Rosną już miesiąc, wyglądają na to, że się przyjęły. Nie kwitną, są za młode, choć mają 4-6 metrów wysokości. Podleamy je i zasilamy specjalnym preparatem – mówi ks. kan. Robert Brzozowski, który od 2008 roku jest proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela.

Twierdzi, że nie przypomina sobie jak wyglądały lipy gdy objął liczącą około 4 tysięcy osób wspólnotę. – Raczej problemem było bezpieczeństwo. Niepokoiłem się, żeby przewracając nie zagrażały świątyni.

W otoczeniu kościoła, w ramach tak zwanych nasadzeń zastępczych pojawiły się 22 młode lipy. Jak tłumaczy Dariusz Kopciowski przyczyni się to do odtworzenia historycznego drzewostanu oraz będzie stanowił rekompensatę przyrodniczą.

Koszt posadzenia nowych drzew wzięli na siebie parafianie. Proboszcz informował o sprawie i prosił wiernych o wsparcie na ten cel. Dotację na to przedsięwzięcie przyznała też Wojewódzka Dyrekcja Ochrony Środowiska.

(OPRAC. AGDY)

Zimna Woda z nowymi atrakcjami

ŁUKÓW Tego lata nie będzie nudy nad zalewem Zimna Woda w Łukowie. Oprócz stoisk gastronomicznych, będą dmuchańce dla dzieci, kino plenerowe czy wieczory z muzyką na żywo

Ewelina Burda

Takie atrakcje zapowiada przedsiębiorca, który wygrał przetarg na dzierżawę działek gastronomiczno-handlowych nad wodą.

– Jesteśmy pozytywnie zaskoczeni, bo firma podejmuje się organizacji kilkunastu imprez – podkreśla Mateusz Popławski, zastępca burmistrza.

W sumie zgłosiło się 4 chętnych. – Kryterium podstawowym nie była cena, musieliśmy wybrać inne warunki. Dlatego chcieliśmy zmobilizować oferentów dodatkowymi punktami za różne wydarzenia wokół tego terenu – tłumaczy Popławski.

Na dzierżawie Ośrodek Sportu i Rekreacji, który opiekuje się zalewem, nie może zarabiać, bo remont tego miejsca dofinansowała Unia Europejska i przepisy na to nie pozwalają.

Łukowski przedsiębiorca, Piotr Sadło, który wygrał przetarg, oprócz stoisk ga-



Od lipca nad zalewem Zimna Woda będą m.in. stoiska gastronomiczne

FOT. E. BURDA ARCHIWUM

stronomicznych, zaproponował wiele innych inicjatyw. To na przykład kino plenerowe, dmuchańce, pokazy iluzjonisty i animacje dla dzieci. A także występy kabaretów, zajęcia fitness czy wieczory z muzyką na żywo. Nie zabraknie też atrakcji dla seniorów.

– Wszystko ruszy w lipcu. Niedługo przedstawimy mieszkańcom dokładny

harmonogram – zapowiada zastępca burmistrza.

Roczna stawka za dzierżawę działek o powierzchni 300 mkw. wyniesie 360 zł.

– Przy ogłaszaniu przetargu na dzierżawę, kierowaliśmy się głównie chęcią zapewnienia mieszkańcom zróżnicowanej oferty kulturalnej i rozrywkowej na tym terenie – przyznaje Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji

w magistracie. – W tym celu postawiliśmy wymóg zorganizowania przynajmniej ośmiu różnych wydarzeń – tłumaczy urzędnik.

Umowa z łukowskim przedsiębiorcą została zawarta na 3 lata.

33-hektarowy zalew po remoncie oficjalnie otwarto rok temu. Można tu popływać kajakiem lub spróbować sił na wyciągu do nart wodnych o długości 680 metrów. Ale są też pomosty i alejki do spacerów. Oprócz siłowni pod chmurką, na najmłodszych czekają place zabaw, a na starszych stoły do gry w szachy. Poza tym, można tu zrobić grilla, czy zagrać w ping-ponga.

Wejście na kąpielisko, miejsca wędkarskie czy wjazd na parking są darmowe. Z kolei z myślą o amatorach innych sportów, przygotowano tu boiska do siatkówki czy koszykówki. Inwestycja kosztowała 25 mln zł, z czego 10 mln zł to środki zewnętrzne, m.in. z Unii Europejskiej.

Studenci chwycą za broń

ZAMOŚĆ Czegoś takiego jeszcze w Akademii Zamojskiej nie było. Ale już jest: od poniedziałku na uczelni działa Towarzystwo Strzeleckie. Należą do niego studentki i studenci. Na pierwszy ogień w szeregi strzelców AZ wstąpiło 20 osób – kobiet i mężczyzn, ale grono to może się rozrastać, bo prawo przystąpienia do organizacji ma każdy, bez względu na to co studiuje. Nikt nie powie „nie” również pracownikom naukowym. – Towarzystwo stawia sobie za cel szerzenie wiedzy proobronnej z ukierunkowaniem na naukę strzelania. Pierwsze przedsię-

wzięcia będą dotyczyły teorii i podstaw obsługi broni oraz strzelania. W miarę poznawania i doskonalenia zagadnień, gdy osiągnięty zostanie założony poziom wiedzy i umiejętności udamy się na strzelnicę – informuje płk rez. mgr inż. Andrzej Podhorodecki z Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego AZ, koordynator przedsięwzięcia. A z biegiem czasu ma być jeszcze ciekawiej. Towarzystwo będzie organizować survivalowe wypady i zajęcia związane z terenoznawstwem. Na pewno nie obędzie się bez strzeleckich zawodów.

(OPRAC. AK)



Grupa pierwszych 20 członków Towarzystwa Strzeleckiego Akademii Zamojskiej

FOT. AKADEMIA ZAMOJSKA

Bilety w górę nawet o 75 procent

PULAWY W poniedziałek, 13 czerwca, o godzinie 11 otworzą się bramy Parku Wodnego w Puławach. W tym sezonie bilety będą o wiele droższe, niż przed rokiem. Cena ulgowych rośnie do 14 zł, a normalnych do 25 zł

Tak dużego wzrostu ceny biletów w puławskim Parku Wodnym jeszcze nie było. Przed rokiem normalny bilet upoważniający do korzystania z basenów wynosił 16 zł. W tym roku będzie to już 25 zł.

Całodzienne bilety ulgowe również zdrożeją, o 75 proc. Rok temu osoby uprawnione mogły je nabyć za 8 zł. W tym sezonie będzie to już 14 zł. Tyle samo zapłacimy za wejściówkę po godz. 15. Bilety ulgowe kupione o tej porze dnia będzie można nabyć za 9 zł. Dzieci do siódmego roku życia wejdą za złotówkę; tutaj cena się nie zmieniła.

Skąd decyzja o tak drastycznych podwyżkach?

– Podwyżka wynika z rosnących kosztów utrzymania



Puławski Park Wodny w najbliższym sezonie zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 11-20, a w soboty i niedziele od godz. 10 do 19

FOT. RS/ARCHIWUM

nia naszego obiektu. Tylko środki chemiczne w ciągu

roku podrożały o kilkadziesiąt procent. Więcej

placimy również za obowiązkowe przeglądy. Ro-

śnie płaca minimalna, jest inflacja.

Zapewniam, że ceny biletów nie są wzięte z sufitu.

Wynikają z naszych analiz ekonomicznych – Andrzej Śliwa, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. – Poza tym nadal jesteśmy jednym z najtańszych aquaparków w regionie.

Taniej będzie podczas imprezy otwierającej wodny sezon. W poniedziałek, 13 czerwca, jak zapewnia dyrektor, wszystkie bilety przez cały dzień będą sprzedawane po promocyjnej cenie 2 zł. Dotyczy to również wstępu na zaplanowaną w godz. 17-20 basenową imprezę „Pool party”. W programie: DJ, dmuchańce, lody i napoje chłodzące.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Straż Graniczna zdjęła kraty z okien w ośrodku dla cudzoziemców

BIAŁA PODLASKA Od sierpnia ubiegłego roku Straż Graniczna zajmowała ośrodek recepcyjny dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej. Teraz już z niego nie korzysta, a w swojej placówce przeprowadziła remont. Zniknęły kraty

W związku z rosnącą falą migracji na polsko-białoruskim odcinku granicy, Straż Graniczna w ubiegłym roku uruchomiła nowe ośrodki strzeżone dla cudzoziemców.

Jeden z nich stworzono na bazie ośrodka recepcyjnego w Białej Podlaskiej, który podlega innej komórce: Urzędowi do Spraw Cudzoziemców.

– Ośrodek recepcyjny nie jest już wykorzystywany przez Straż Graniczną. Wszystkie osoby mieszkają w naszym ośrodku strzeżonym. Obecnie odbywa się procedura przekazania obiektu do Urzędu do Spraw Cudzoziemców – mówi kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik Komendanta Nadbu-



Ośrodek strzeżony SG w Białej Podlaskiej przeszedł w ostatnich miesiącach gruntowny remont

FOT. YOUTUBE

żańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Formalnie umowa użytkowania obowiązuje do końca czerwca.

– Nie jest planowane jej przedłużenie – zaznacza Tomasz Cytrynowicz, dyrektor biura szefa UdSC. Tymczasowo funkcję

ośrodka recepcyjnego pełniła placówka w Kolonii Horbów. Obecnie przebywa tam ok. 80 cudzoziemców.

Niedawno ośrodek Straży Granicznej przeszedł gruntowny remont.

– Odnowiono m.in. pokoje mieszkalne, łazienki oraz zaplecza kuchenne, pomieszczenia rekreacyjne, sale do nauki oraz ćwiczeń fizycznych – potwierdza Sienicki. Teraz placówka może pomieścić 390 osób. W styczniu wizytowali ją przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur z biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

– Warunki sanitarno-bytowe w placówce nie wzbudziły zastrzeżeń.

Na pozytywną ocenę zwraca zwłaszcza fakt, iż w toku prowadzonych prac remontowych zdemontowa-

no kraty okienne, co stanowi realizację naszego zalecenia – relacjonuje Przemysław Kazimirski, dyrektor Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. – Pomieszczenia zostały odświeżone, generalnemu remontowi uległy łazienki. Ośrodek wyposażony został w 11 komputerów, z których 10 oddanych zostanie do użytku cudzoziemców.

Obecnie w ośrodku strzeżonym w Białej Podlaskiej przebywa 30 osób. Przypomnijmy, że w Polsce dozwolone jest umieszczenie cudzoziemca w ośrodku strzeżonym na pół roku w trakcie postępowania o udzielenie ochrony międzynarodowej oraz na okres 18 miesięcy w trakcie tzw. postępowania deportacyjnego.

EWELINA BURDA

Seniorzy dostaną specjalne opaski

ŁUKÓW Guzik alarmowy SOS na opasce będzie połączony z bazą teleopieki. Starsi mieszkańcy Łukowa dostaną urządzenia, którą mogą ratować życie. Do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zgłosiło się ponad 100 chętnych seniorów, ale do rozdania będzie 50 opasek. – Umożliwiają one monitorowanie podstawowych funkcji życiowych, a także wysłanie sygnału „SOS” – mówi Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji w urzędzie miasta. Taki sygnał trafia do ratownika medycznego. Opaska połączona jest z systemem teleopieki. To oznacza, że nad wszystkim

czuwa centrum obsługi medycznej, które reaguje w przypadku sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu. Opaska mierzy bowiem tętno czy saturację. Wyposażona jest też w detektor upadku. Obecnie urzędnicy poszukują firmy, która dostarczy urządzenia i zajmie się teleopieką. Wszystko w ramach programu „Korpusu Wsparcia Seniorów” finansowanego ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Łuków dostał na ten cel 50 tys. zł. Założeniem projektu jest poprawa poczucia bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnej funkcjonowania seniorów powyżej 65 lat. (EB)

Ciężarówka przygniotła mechanika

KLIKAWA Do tragicznego zdarzenia doszło w sobotę, 4 czerwca, w jednym z warsztatów samochodowych w Klikawie (gm. Puławy). Ciężarowy MAN stoczył się do kanału i przygniotł 37-letniego mechanika. Mężczyzna zmarł na miejscu.

Mechanik naprawiał ciężarówkę, gdy z nieustalonych przyczyn, ciągnik siodłowy stoczył się do kanału. Mężczyzna odniósł poważne obrażenia. Mimo natychmiastowej pomocy, poniósł śmierć. Do warsztatu wezwano

służby ratunkowe. Miejsce wypadku zabezpieczyła policja. Funkcjonariusze pracowali pod nadzorem prokuratora. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji, ciało zmarłego zostało przetransportowane do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie zostanie poddane sekcji. Trwa wyjaśnianie okoliczności tragicznego zdarzenia. Wstępne ustalenia wskazują na nieszczęśliwy wypadek.



RS

FOT. POLICJA

Biblioteka pokaże dzieciom, jak czerpano papier

PUŁAWY Około 200 uczniów szkół podstawowych z Puław i okolic, 13 i 14 czerwca weźmie udział w warsztatach papierniczych i drukarskich organizowanych przez Bibliotekę Miejską w Puławach

W najbliższy poniedziałek i wtorek w puławskiej bibliotece pojawią się eksperci z Czerpalni Papieru „Kalandery”, którzy pokażą dzieciom i młodzieży dawne techniki czerpania papieru i druku.

– To będzie niecodzienna okazja, by przenieść się w czasie i zobaczyć, jak kilka wieków temu powstawała książka. Podczas dwudniowych spotkań uczniowie zamienią się w papiernika, zecera



Warsztaty w bibliotece to okazja, żeby poznać dawną technikę czerpania papieru

FOT. CZERPALNIA „KALANDERY”/FB

i drukarza – mówi Katarzyna Kuciara z Biblioteki Miejskiej w Puławach.

Uczestnicy warsztatów będą czerpać papier z kadzi dębowej, ćwiczyć sztukę kaligrafii gęsim piórem, odciskać pieczęcie lakowe, składać czcionki i objąć tekst na

maszynie drukarskiej wzorowanej na tej stworzonej przez Gutenberga.

Wolnych miejsc na warsztatach już nie ma. W spotkaniach weźmie udział 20 grup ze szkół z Puław i okolic. Nie są jednak ostatnie wydarzenia w ramach projektu „Z książką w świat”, na który puławska biblioteka otrzymała wsparcia z resortu kultury. Wkrótce „Wakacje z książką”, a tuż po wakacjach: spotkania autorskie i warsztaty literackie. **RS**

Co dziesiąte młode drzewko uschło

ZAMOŚĆ Powinny rosnać, zielenić się i zakwitać, a usychają. Los młodych drzewek, które w ostatnim czasie zostały zasadzone w Zamościu zaniepokoił jednego z radnych. Czy ktoś jest winien temu, w jakim są stanie?

Anna Szewc

Nie wiem, czy to jest problem złej jakości sadzonek, złego sadzenia, czy też braku pielęgnacji po posadzeniu – zastanawiał się na ostatniej sesji radny Sławomir Ćwik, ale uschniętych drzew, jego zdaniem zbyt wielu, dopatrzył się na przykład na obwodnicy miasta i na ul. św. Piątka. Zapewniał, że ma podstawy, by zabierać głos w tej sprawie, bo sam kilka tysięcy drzewek posadził. Podpowiadał, że jeśli jest sucho, sadzonki należy podlewać. Trzeba też dbać o ich korzenie i ich nie przycinać. W przeciwnym razie, jak stwierdził, na nasadzenia „szkoda pieniędzy i szkoda czasu”.

– Jeśli chodzi o nasadzenia, to my je stale i konsekwentnie kontrolujemy – odpowiedział mu prezydent Andrzej Wnuk. Sugerował też, by w ocenach zachować wstrzeźliwość.

– Jeżeli drzewo, które zostało posadzone jesienią czy na wiosnę i nie ma teraz liści, to nie znaczy, że ono umarło. Ono może odbić za rok – prognozował samorządowiec, dodając, że jeśli miasto zleca nasadzenia, to one są objęte gwarancją.

Marcin Nowak, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich to potwierdził. Mówił, że właśnie w ramach gwarancji na ul. Legionów czyli przy



Przy ul. św. Piątka wycięto w zeszłym roku sporo głogów. Bo podobno były chore. Teraz rosną tam nowe drzewka, ale nie wszystkie się przyjęły

FOT. ANNA SZEWC

obwodnicy już wiosną sadzono nowe drzewka, zaś na św. Piątka, a także pobliskich Żdanowskiej, Sienkiewicza, Krysińskiego czy Chopina akurat planowana była kontrola. Bo w tej części Zamościa w zeszłym roku pod topór poszło ponad 100 drzew, między innymi urokliwych głogów. Zostały wycięte ze względu na to, jak tłumaczono wówczas, że były w złym stanie.

W ich miejsce posadzono trzy razy więcej drzewek, głogów, ale też np. klonów i grabów. Jak się mają? Nie najgorzej.

– Podczas kontroli stwierdziliśmy, że rzeczywiście mniej więcej 10 procent sadzonek się nie przyjęło.

Obecny na miejscu przedstawiciel wykonawcy został zobowiązany do dokonania nasadzeń gwarancyjnych. Ma to zrobić jesienią – zapewnia Marcin Nowak. Jego zdaniem, w tym, że część sadzonek usycha nie ma nic nadzwyczajnego: – Gdy sadzimy coś w ogrodzie również nie ma pewności, że się przyjmie – argumentuje szef ZDG. Uważa, że w przypadku drzewek

WYCINAJĄ I SADZA

Co roku z krajobrazu miasta znika wiele drzew. Część jest wycinana w związku z prowadzonymi inwestycjami drogowymi. Tak było na przykład przy przebudowie ulicy Piłsudskiego, kiedy wycięto sporo wiekowych okazów, co wywołało liczne protesty. Miasto uspokajało, informując o nasadzeniach zastępczych. Nowych drzewek pojawiło się tam 120. W zeszłym roku w Zamościu pod topór poszło również ok. 140 drzew starych i schorowanych (w 134 przypadkach były na to odpowiednie ekspertyzy). W tym zestawieniu ujęto m.in. ponad 130 drzew z ul. Piątka i sąsiednich, w miejsce których posadzono przeszło 350 sztuk różnych gatunków liściastych

wzdłuż ulic należy też brać pod uwagę, że warunki do wzrostu roślin w pasie drogowym są po prostu trudniejsze, niż w innych miejscach. – Na wszystkie drzewka na ul. św. Piątka oraz w całym rejonie osiedla Promyk mamy 5-letnią gwarancję i jej warunki na pewno będziemy od wykonawcy nasadzeń egzekwować – zapewnia Marcin Nowak.

Pociągami dotrzemy na plażę

KOMUNIKACJA Nowy przystanek kolejowy ma powstać w podlubelskich Łagiewnikach, co ułatwi m.in. dostęp do plaży nad Ciemięgą. Kolej ogłosiła przetarg na zaprojektowanie i wykonanie przystanku. Zamierza też przebudować perony w Kraśniku oraz Zamościu

Dominik Smaga

Kolejarze zakładają, że umowa z wykonawcą zostanie podpisana w trzecim kwartale bieżącego roku.

– Zakończenie robót zaplanowano w 2023 r. – informuje Karol Jakubowski ze spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Z dokumentacji wynika, że prace powinny trwać nie dłużej niż do końca października przyszłego roku.

Nowy przystanek ma powstać na linii kolejowej łączącej Lublin z Lubartowem i Parczewem.

– Obok przejazdu kolejowo-drogowego w Łagiewnikach, na skrzyżowaniu z drogą lokalną prowadzącą do miejskiej plaży nad rzeką Ciemięgą – opisuje Jakubowski. Peron, jak określono w dokumentacji, ma mieć 150 m długości, ale zachowana będzie też rezerwa terenu, by w przyszłości można go

było wydłużyć do 200 m. Przystanek będzie oświetlony, wyposażony w ławki i stojaki rowerowe. – Dojście do peronu będzie od strony przejazdu.

Kolejowy przetarg obejmuje też zaprojektowanie i wykonanie prac na dwóch zamojskich przystankach: * Zamość Starówka * Zamość Wschód. Dzisiaj ich perony mają po 100 metrów długości. W efekcie planowanych robót staną się dwa razy dłuższe.

– Taka zmiana umożliwi przewoźnikom sprawniejsze planowanie postojów na stacji, w tym zatrzymywanie się dłuższych pociągów dalekobieżnych. Dodatkowo przystanki zostaną dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Przewidziano budowę pochylni, systemu ścieżek naprowadzających, montaż nowych wiat, ławek i tablic informacyjnych – wylicza Jakubowski. Na nowej części peronów

pojawią się dodatkowe megafony.

Prace na obu wspomnianych peronach w Zamościu powinny się zakończyć w listopadzie przyszłego roku.

Do października 2023 r. przebudowany ma być natomiast peron przystanku kolejowego w Kraśniku.

– Zostanie wydłużony do 250 m – informuje spółka PKP Polskie Linie Kolejowe.

Wydłużone perony powinny być gotowe w przyszłym roku. – Przyniosą mieszkańcom Lubelszczyzny wymierne korzyści i przyciągną na kolej jeszcze więcej podróżnych – twierdzi Piotr Kaliszewski z Ministerstwa Infrastruktury. Prace mają być finansowane z „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”.



Historia Polski z punktu widzenia lasu

NATURA W czasie masowych migracji ludności podczas wędrówek ludów (IV-VI w.) na terenie Polski doszło do zarastania terenów rolniczych i regeneracji lasów. Następnie - wraz z intensywnym osadnictwem Słowian i Bałtów, a potem i rozwojem państwa - lasy pierwotne zaczęły stopniowo zanikać

Takie wyniki pokazują analizy pyłku, „uwięzionego” w warstwach osadów jezior i torfowisk. Historię Polski z punktu widzenia lasów opisali w swoich badaniach naukowcy z UAM i Instytutu Botaniki im. Władysława Szafera PAN w Krakowie.

Pyłek przetrwał w torfie

Rośliny pozostawiają po sobie ślady, które mogą przetrwać tysiące lat. Pyłek roślin jest przenoszony przez wiatr i trafia do okolicznych jezior czy torfowisk i gromadzi się w warstwach osadów. Materiał ten - zakonserwowany w beztlenowym, wilgotnym otoczeniu - staje się unikalną kroniką, rejestrującą zmiany w danym środowisku. Kiedy pobierze się dobrej jakości rdzeń z dna jeziora lub z torfowiska, można sprawdzić, jakie rośliny dominowały w okolicy w jakim czasie - czy była to roślinność typowa dla lasów czy dla gospodarki rolnej. A na tej podstawie można wyciągać wnioski dotyczące historii badanego regionu.

Badacze z UAM postanowili zestawić informacje o zakumulowanym w osadzie pyłku z 36 profili (rdzeni)

pochodzących z jezior i torfowisk z obszaru północnej Polski w okresie ostatnich 1500 lat. Sprawdzili, jak wyglądał w Polsce proces zanikania lasów pierwotnych. Wyniki badań opisano w czasopiśmie „Scientific Reports”.

Gdy pola zarosły lasami

Wcześniej hipotezy zakładały, że okres wędrówek ludów w Europie (na terenie Polski przyjmuje się, że trwał on od drugiej połowy IV w. do początku VI w. n.e.) był okresem „krótkiego wytchnienia dla roślinności”, zwłaszcza w Europie Środkowej. Badania zespołu z UAM pokazały jednak, że na niektórych obszarach trwało to znacznie dłużej, niż sądzono.

– W okresie wędrówek ludów nastąpiła masowa wymiana ludności, zapoczątkowana przez najazd koczowniczych Hunów na wschodnią Europę – opisuje Sambor Czerwiński z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W wyniku masowych migracji miejsca zajmowane dotąd przez tereny uprawne zarastał las. – O zasięgu

i chronologii wędrówek ludów wnioskuje się jednak na podstawie ograniczonej liczby znalezisk – zwraca uwagę doktorant.

Grody w miejsce lasów

Badania pokazały, że w istniejących wtedy w Polsce lasach pierwotnych jedną z głównych ról odgrywał grab. Lasy te na większości obszaru przypominały las gądowny (z dominacją graba i dębu). W Polsce północno-zachodniej dominował buk, a w jej północno-wschodniej części oprócz graba dominował także świerk.

Na większości analizowanego obszaru ten stan trwał aż do VIII-X wieku, gdy po długotrwałej przerwie zaczęła się wycinka lasów, związana z presją osadniczą.

Tym razem nowe słowiańskie społeczności przyniosły ze sobą nie tylko zmianę obyczajów, nową ceramikę i budownictwo (grody plemiennicze), ale także doprowadziły do widocznych zmian w przyrodzie. Prawdopodobnie to właśnie budowa grodów i wzrost demograficzny przyczyniły się do zwiększonej eksploatacji lasów, w tym intensywniejszej wycinki graba.

Więcej ludzi, mniej drzew

– Wiadomo jednak, że grab nie był używany przy konstrukcji grodów: był mało formny, nie stosowano go więc do budowy domów czy narzędzi. Służył raczej jako opał.

Ponadto zajmował dość żyzne siedliska, zatem działalność człowieka sprzyjała w pierwszej kolejności przede wszystkim wycinaniu graba pod uprawy, czego dowodem jest znaczny spadek jego udziału procentowego w większości danych pyłkowych na Niżu Polskim – opisuje doktorant.

Szybkie wylesianie, które nastąpiło głównie w ciągu zaledwie dwóch stuleci (800-1000) w północno-zachodniej i północno-środkowej Polsce, może sugerować szybki rozwój demograficzny i gospodarczy społeczeństw, które zamieszkiwały te tereny przed utworzeniem najwcześniejszych struktur państwowych datowanych na X wiek.

– Co ciekawe, pierwsze ślady masowych wylesień w Polsce północno-środkowej notowane są jednak na tym obszarze już w VII wieku na-

szej ery – zwraca uwagę Sambor Czerwiński.

Czas lasów pierwotnych już minął

W Polsce północno-wschodniej intensywne wylesienia miały miejsce znacznie później. Zostały zapoczątkowane jeszcze przez plemiona bałtyjskie w XI wieku i nabrały tempa wraz z rozwojem państwa zakonu krzyżackiego (XIV-XVII wiek). To więc procesy osadnicze o różnej intensywności w różnych częściach Niżu Polskiego decydowały o tym, kiedy zostały wylesione dane obszary.

– Paleoekologia (rekonstrukcja przeszłego środowiska na podstawie materiałów zachowanych w osadzie, takich jak ziarna pyłku i zarodniki roślin) umożliwia spojrzenie w przeszłość i pokazuje, że czas lasów naturalnych jak i całych ekosystemów bezpowrotnie minął – zauważa badacz. I dodaje, że całkowity zanik lasów naturalnych posiadających cechy pierwotności na skutek wylesienia można liczyć w setkach lat.

Niezniszczalny grab

Najpóźniej degradacja lasów spowodowana działalnością człowieka została

odnotowana w północno-wschodniej Polsce, gdzie pozostałości rozległych lasów naturalnych (Puszcza Białowieska) służą obecnie jako kapsuła czasu i przypominają o ich dawnym wyglądzie i zasięgu.

– Lasy te są wyjątkowe, choćby ze względu na ich długowieczność, która daje unikatowe spojrzenie w długoterminowe procesy ekologiczne. Dlatego powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby je zachować – komentuje autor badań.

Zaznacza jednak, że nie ma w Polsce analogów do dziewiczych lasów grabowych, które uległy zniszczeniu w wyniku rozległych i szybkich wylesień w okresie wczesnego średniowiecza. Obecnie widzimy jednak, że z uwagi m.in. na zmiany klimatu następuje wycofywanie się szeregu gatunków – choćby sosny i świerka.

– Zaskakująco dobrze jednak, radzi sobie grab, który nie jest atakowany przez patogeny. Być może to dobra lekcja z przeszłości, by pozwolić mu wrócić do swojego dawnego blasku? – podsumowuje naukowiec.

LUDWIKA TOMALA/PAP NAUKA W POLSCE

Od dymu do raka

ODKRYCIE Spalanie drewna czy grillowanie zwiększają obecność tlenków azotu i pyłu w atmosferze, które pod wpływem światła słonecznego przekształcają się w szkodliwe związki. Naukowcy z PAN odkryli pochodzenie nitrofenoli – rakotwórczych cząstek w powietrzu

Książkowy skład chemiczny to w głównej mierze azot i tlen, odrobina dwutlenku węgla i śladowe ilości innych gazów. Jednak, ze względu na działalność człowieka, szczególnie przemysłową, powietrze zawiera także inne związki chemiczne. Oprócz cząstek pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5 określanych mianem smogu, otacza nas wiele związków, które są szkodliwe dla zdrowia.

– Wszystkie materiały spalane przez człowieka, począwszy od paliw kopalnych po spalanie biomasy prędzej czy później stają się ogromnym problemem środowiskowym niosącym skutki zdrowotne – tłumaczą specjaliści Instytutu Chemii Fizycznej PAN.

Silniki, grile, ogniska

Silniki zasilane paliwami kopalnymi podczas spalania nie wytwarzają tylko i wyłącznie CO₂ i H₂O, a generują stałe i lotne zanieczyszczenia powietrza. Szkodliwe substancje przedostają się do powietrza nawet podczas tankowania samochodu. Nawet jedna wychłapana kropla paliwa szybko odparowuje, dostarczając do atmosfery lotne związki organiczne, które z kolei z łatwością osiadają na pyłach zawieszonych z łatwością rozprzestrzeniając się na duże odległości.

Powstający ze spalania drewna, węgla, trawy, czy też grillowania dym to nic innego jak pyły zawieszone oraz liczne lotne związki organiczne. Zatem, im więcej dymu, tym więcej zanieczyszczeń rozprzestrzenia się wraz z wiatrem. Wytopione z grillowanej potrawy



substancje po rozgrzaniu także parują. W efekcie, po spalaniu biomasy w powietrzu znajdują się także tlenki azotu, a te mogą ulegać licznym przemianom w atmosferze generując zanieczyszczenia wtórne.

I choć o obecności tlenków azotu w atmosferze wiadomo od lat, to ostatnie odkrycia naukowe pokazują, że ich duża ilość jest katastrofalna w skutkach.

Co pokazał eksperyment

Niedawno, naukowcy z Instytutu Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk realizujący badania pod kierunkiem prof. Rafała Szmigielskiego, we współpracy z naukowcami z Agencji Ochrony Środowiska w USA, odkryli pochodzenie związków rakotwórczych nitrofenoli w atmosferze. Pod lupę

wzięli tlenki azotu. Naukowcy przeprowadzili liczne badania aerozoli wzbogacanych o związki pochodzące ze spalania biomasy, a następnie rozprawdzili je do wysoce wyspecjalizowanej komory laboratoryjnej nasyconej czujnikami.

Wyniki eksperymentu nie są optymistyczne.

– Naukowcy odkryli, że „zupa” związków i cząstek, które umieścili w komorze, spontanicznie zaczęła ulegać reakcjom chemicznym pod wpływem promieniowania słonecznego, co doprowadziło do przekształcenia tlenków azotu osiadających na pyłach zawieszonych w nitrofenole. Te z kolei są dobrze znane jako szkodliwe substancje chemiczne prowadzące do poważnych problemów zdrowotnych – czytamy w komunikacie.

Od dymu do raka

Tlenki azotu są obecne w atmosferze, a ich ilość wzrasta wraz z działalnością

człowieka. Grillowanie, tankowanie samochodu, spalanie drewna w kominku, wypalanie traw, wszystkie te i inne działania zwiększają obecność tlenków azotu i pyłu w atmosferze, które pod światłem słonecznym przekształcają się w rakotwórcze nitrofenole. Wśród nich można wyróżnić kilka związków tj. 2-nitrofenol, 3-nitrofenol i 4-nitrofenol, jednak wszystkie nitrofenole są niebezpieczne dla zdrowia.

– Nasze badania po raz pierwszy wykazały wpływ zarówno trzech czystych nitrofenoli, jak i mieszanin na ludzkie komórki płuc pokazując mechanizm działania nitrofenoli na procesy komórkowe. Co więcej, zidentyfikowaliśmy nitrofenole zarówno na pyłach PM_{2,5}, jak i na cząstkach wtórnych aerozoli organicznych generowanych z fotoutleniania monocyklicznych węglodorów aromatycznych w wysoce wyspecjalizowanej ko-

morze smogowej – zauważa prof. Szmigielski.

Dlaczego komórki „chorują”

Oprócz analiz prowadzonych w komorze laboratoryjnej naukowcy przeprowadzili również testy in vitro sprawdzając, w jaki sposób poszczególne nitrofenole i ich mieszaniny działają na zdrowe ludzkie komórki nabłonkowe i komórki raka płuc. Wyniki uzyskane dla zdrowych komórek nabłonkowych potwierdziły wysoką toksyczność nitrofenoli, zwłaszcza 2-nitrofenolu i 4-nitrofenolu oraz ujawniły mechanizm stojący za toksycznością tych związków na komórki.

Badacze odkryli, że nitrofenole prowadzą do lokalnych przegrupowań podwójnej warstwy kwasów tłuszczowych osłaniających komórkę, działając jako naturalna zaporę chroniącą komórkę przed

środowiskiem zewnętrznym. Zatem, gdy błona biologiczna zostaje uszkodzona choćby w jednym miejscu, nitrofenole szybko dostają się do komórki i uszkadzają mitochondria – naturalną elektrownię. I tu zaczyna się problem. Gdy nasza naturalna fabryka energii jest uszkodzona, komórka nie może uzyskać odpowiedniej ilości energii do prawidłowego funkcjonowania i zaczyna „chorować”.

Trucizna jak paliwo

– Wykazaliśmy pochodzenie mononitrofenoli w powietrzu i oceniliśmy ich profil toksykologiczny na przykładzie ludzkich komórek płuc. Udowodniliśmy, że związki te uszkadzają strukturę błony komórkowej efektywnie przenikając przez błonę mitochondrialną. Sprawdziliśmy także, jak długotrwałe narażenie na nitrofenole szkodzi komórkom określając stężenie IC₅₀ niezbędne do prowadzenia badań patofizjologii płuc – twierdzi prof. Szmigielski.

W przypadku badań prowadzonych na komórkach raka płuc można by oczekiwać takich samych wyników. Jak się jednak okazało, komórki te reagują jednak inaczej na nitrofenole niż zdrowe komórki. Zaskakujące jest, że komórki rakowe traktują nitrofenole nie jako truciznę, a jako „paliwo” stymulujące je do wzrostu. W efekcie, im więcej komórek nowotworowych jest narażonych na nitrofenol tym więcej energii jest im dostarczane do niekontrolowanego wzrostu prowadząc do poważnych powikłań zdrowotnych – opisuje IChF PAN. **PAP - NAUKA W POLSCE**

Wreszcie jedna ładowarka do telefonu, aparatu i laptopa

PRAWO UE Będzie jedna ładowarka do małych i średnich przenośnych urządzeń elektronicznych. Klient będzie mógł wybrać czy kupić nowe urządzenie z ładowarką czy bez. Ale nowe unijne przepisy wejdą w życie dopiero jesienią 2024 r.

Do jesieni 2024 r. USB typu C stanie się wspólnym portem ładowania dla wszystkich telefonów komórkowych, tabletów i aparatów fotograficznych w Unii Europejskiej.

Wstępne porozumienie Parlamentu UE i Komisji Europejskiej ustanawia jedno rozwiązanie do ładowania niektórych urządzeń elektronicznych.

Zgodnie z nowymi przepisami konsument nie będzie już potrzebować innego urządzenia ładującego i kabla przy każdym zakupie nowego urządzenia i mogą

używać jednej ładowarki do wszystkich swoich małych i średnich przenośnych urządzeń elektronicznych.

Telefony komórkowe, tablety, e-czytniki, słuchawki douszne, aparaty cyfrowe, słuchawki i zestawy słuchawkowe, przenośne konsole do gier wideo i przenośne głośniki, które można ładować za pomocą kabla przewodowego, będą musiały być wyposażone w port USB typu C, niezależnie od ich producenta. Laptopy będą również musiały zostać dostosowane do wymagań w ciągu 40 miesięcy od wejścia prawa w życie.



Szybkość ładowania dla urządzeń obsługujących szybkie ładowanie ma również zostać zharmonizowana, dzięki czemu użytkownicy będą mogli ładować swoje urządzenia

z tą samą prędkością za pomocą dowolnej ładowarki.

Kupujący będą też mogli wybrać, czy chcą kupić nowy sprzęt elektroniczny z ładowarką czy bez.

Instytucje europejskie wyliczyły, że te nowe obowiązki doprowadzą do większego ponownego wykorzystania ładowarek i pomogą konsumentom zaoszczędzić do 250 mln euro rocznie na

niepotrzebnych zakupach ładowarek. Szacuje się, że wyrzucone i nieużywane ładowarki stanowią około 11 000 ton e-odpadów rocznie.

Po wakacyjnej przerwie Parlament i Rada będą musiały formalnie zatwierdzić umowę, zanim zostanie ona opublikowana w Dzienniku Urzędowym UE. Wejdzie w życie 20 dni po publikacji, a jej postanowienia zaczną obowiązywać po 24 miesiącach. Nowe przepisy nie będą miały zastosowania do produktów wprowadzonych na rynek przed wejściem przepisów w życie.

OPRAC. AM

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2021 poz. 1899 z późn. zm.)

WÓJT GMINY GŁUSK

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Głusk (www.ugglusk.bip.lubelskie.pl) zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy w 2022 roku.

in046



WOJEWODA LUBELSKI

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY LUBELSKIEGO**

o wydaniu decyzji nr 54/22 z dnia 6 czerwca 2022 r., znak: IF-1.7840.2.5.2022.AO

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 z późn. zm.), w związku z art. 57 ust. 2 oraz art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 6 czerwca 2022 r., na rzecz Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/4, 01-496 Warszawa, została wydana decyzja nr 54/22 z dnia 6 czerwca 2022 r., znak: IF-1.7840.2.5.2022.AO, o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznym, na działkach nr 419, 420 i 421 położonych w obrębie ewidencyjnym 0136 Nieledew gmina Trzeszczany.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 211, telefon (81) 74-24-448, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424448

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in048

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY ZAMOJSKIEGO**

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2021r., poz. 735 z późn. zm.) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r., „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (tekst jednolity Dz.U. z 2022r. poz. 176)

Z A W I A D A M I A M

że dla **Wójta Gminy Zamość** w dniu **03.06.2022r.** wydana została decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: **rozbudowa drogi gminnej nr 110378L w m. Sitaniec - teren i działki nr ewid.: 635/5, 639/5, 643/3, 646/1, 647/5, 651/1, 249/3, 653/1, 652, 657/1, 658/3, 660/1, 665/11, 665/13, 665/15, 665/17, 673/1, 674/1, 690/1, 691/3, 241/1, 692/3, 693/1, 699, 695/1, 790/1, 696/10, 791/1, 700/1, 702/3, 702/5, 703/1, 704/1, 707/5, 709/1, 712/5, 712/7, 842/1 w obrębie Sitaniec Błonie gm. Zamość,**

działki przewidziane do zatwierdzenia podziału nieruchomości w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:
- 630, 634, 638/2, 640, 641/1, 642, 644, 645, 646/2, 648/3, 648/4, 649/1, 650, 651/2, 249/4, 248, 653/2, 882/1, 882/5, 246, 693/6, 693/3, 240, 233/2, 238/2, 807/2, 807/1, 828, 826, 696/3, 698/2, 795, 829, 830, 797, 806, 840, 832/2, 833, 834, 841, 710, 711, 815, 816 w obrębie Sitaniec Błonie gm. Zamość;

działki pod przebudowę dróg innych kategorii:
- 637, 250/1, 678/9, 681, 238/1, 211, 849, 846 w obrębie Sitaniec Błonie gm. Zamość.

Zakres inwestycji obejmuje:

- budowę drogi wraz ze zjazdami;
- budowę oświetlenia ulicznego;
- budowę kanalizacji deszczowej z odprowadzeniem wód do studni chłonnych.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Zamościu ul. Przemysłowa 4, (I-piętro, pokój nr 121) w godzinach pracy Starostwa.

Od decyzji jw. służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Zamojskiego w terminie czternastu dni od dnia upływu 14-dniowego terminu, który zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego, uważany jest za równoznaczny z terminem doręczenia decyzji.

in051



**Finanse-
Kredyty?
Pożyczki?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

w Dzienniku
Wschodnim!

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-820**

in/zajawki/bi0035

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670**

063922L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

061522L01.A

TURYSTYKA

**- Sprzedajesz
samochód ?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

bi0007

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

062822L01.A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w programie
„Czyste powietrze”. tel. 506-
123-602, 506-123-604.

037322L01.A

BUDOWLANE



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

**KRASNOSTAWSKA SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA W KRASNYMSTAWIE**

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY

w dniu 24.06.2022 roku o godz. 10.00

na wymianę sieci ciepłowniczej wysokich parametrów od komory K 16 do wymiennikowni ciepła Chmielna II w Krasnymstawie.

Wymiana polega na demontażu istniejącego rurociągu w izolacji wełną mineralną i pancerzu gipsowym i montażu w to miejsce rur preizolowanych. Długość sieci ciepłej Ø 200 - 267mb, Ø 125 - 45 mb. **Termin wykonania: do 15 września 2022 roku.**

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można nabyć w biurze Spółdzielni (sekretariat) a także uzyskać dodatkowe informacje (tel. 82 576 28 11). Ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia można zapoznać się także na stronie internetowej Spółdzielni ksmkrasnystaw.pl. Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 30 000 złotych na rachunek 16 8200 0008 2001 0009 1170 0001. Wadium przepada w przypadku, jeżeli Oferent, którego oferta została wybrana odmówi podpisania umowy wzorcowej dołączonej do specyfikacji w terminie 7 dni od daty zawiadomienia o wyborze oferty. Oferty wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium należy składać do dnia 24.06.2022 roku do godz. 9.00 w biurze Spółdzielni ul. Okrzei 25. Oferty wariantowe nie będą rozpatrywane.

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru Oferenta

in050



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

073122L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01.A



www.dziennikwschodni.pl/oferta

**masz
firmę ?**



**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

bi0031

Zabrakło pragmatycznego podejścia

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka długo liczyła się w walce o awans do IV ligi. Ostatecznie podopiecznym Ireneusza Zarczuka pozostała już tylko rywalizacja o drugie miejsce

KAMIL KOZIOŁ

Przez pierwsze lata XXI wieku Janowianka była stałym uczestnikiem IV-ligowych rozgrywek. Ten błogi spokój zaburzył sezon 2015/2016, kiedy klub zajął 13 miejsce i spadł do lubelskiej klasy okręgowej. Początkowo, działacze przypuszczali, że banicja na tym poziomie potrwa tylko rok. Szybko jednak okazało się, że nowa rzeczywistość jest bardziej wymagająca.

W sezonie 2017/2018 Janowianka nawet zapłatała się w walkę o uniknięcie degradacji do A klasy. Jednak od kilku lat klub znowu podąża w dobrą stronę, a pozytywne zmiany są związane m.in. z przejęciem sterów trenerskich przez Ireneusza Zarczuka. 48-letni napastnik swoją karierą zapracował sobie na pomnik w Biłgoraju, gdzie seryjnie zdobywał bramki dla Łady. W Janowie Lubelskim też



Ireneusz Zarczuk jest jednym z ciekawszych trenerów pracujących w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nam pragmatycznego podejścia. Piłkarze Stali potrafili wygrywać wiele spotkań na styku. Nawet nas ograli w ten sposób. W Poniatowej rozgrywaliśmy dobry mecz, przeważaliśmy, ale popełniliśmy jeden błąd więcej i przegraliśmy 3:4. Mimo że nie awansowaliśmy do IV ligi, to pozytywnie oceniam ten sezon. Przede wszystkim zrobiliśmy postępowanie z poprzednimi rozgrywkami. Widać u nas również lepszą organizację gry – podsumowuje Ireneusz Zarczuk.

Można tylko żałować, że z lubelskiej klasy okręgowej promocję do IV ligi uzyskuje tylko jeden zespół. Śmiało można obstawiać, że na tym poziomie z dobrym

skutkiem poradziłyby sobie również zespoły pokroju Janowianki czy KS Cisowianka Drzewce. – Myślę, że jesteśmy najsilniejszą z okręgówek. Regulamin jest jednak taki, jaki jest. Nie ma sensu z nim dyskutować. Wiadomo, że futbol nie zawsze jest sprawiedliwy – dodaje szkoleniowiec Janowianki.

Klub z Janowa Lubelskiego w przyszłym sezonie zapewne podejmie kolejną próbę szturm na czwartoligowe bramy. Konkurencja jednak znowu będzie mocna, bo przecież do podrażnionej Cisowianki dołączy jeszcze piekielnie mocny beniaminek w postaci Ruchu Popkowie. – Na razie dopiero toczą się rozmowy na temat kolejnego sezonu. W Janowie Lubelskim nie było wielkiej „napinki” na awans, więc nie będzie zapaści. Dobrze pracuje mi się w tym miejscu, bo są tu osoby bardzo oddane klubowi – mówi Ireneusz Zarczuk.

Końcówka będzie ciekawa

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Na trzy kolejki przed końcem sezonu nadal nie wiadomo, która drużyna w ostatni weekend czerwca będzie cieszyć się z awansu

23. seria spotkań nic nie zmieniła w czubie tabeli. Swoje mecze wygrała pierwsza trójka drużyn. Lider Ogniwo Wierzbica pokonał Frassatiego Fajslawice 4:1, wicelider Bug Hanna rozbił 8:1 Orła Srebrzyszcze, a sklasyfikowana na trzeciej pozycji Unia Białopole wygrała 6:0 z Agros Suchawa. W grze jest też czwarty Ruch Izbica, który 6:0 zwyciężył na wyjeździe beniaminka Hutnika

Dubeczno. Na trzy kolejki przed końcem w tabeli chełmskiej klasy okręgowej prowadzi Ogniwo (53 pkt), przed Bugiem (53), Unią (52) i Ruchem (51). Do zdobycia jest jeszcze dziewięć punktów. Lider z Wierzbicy w weekend pojedzie do Agrosu Suchawa, następnie podejmie Orła Srebrzyszcze, a na koniec sezonu wyjedzie do Granicy Dorohusk. Z kolei zajmujący drugą pozycję Bug zagra z Grani-

cą, Ruchem Izbica i Spółdzielcą Siedliszcze. Co warto podkreślić, wszystkie trzy mecze drużyna trenera Pawła Oponowicza, rozegra na swoim terenie. To efekt wprowadzonego jesienią na obszarze przygranicznym z Białorusią stanu wyjątkowego. Dlatego w pierwszej rundzie niemożliwy był przyjazd zespołów do Hanny na mecze ligowe. Drużyna całą rundę grała na wyjazdach, w rewanżu zatem

występuje w roli gospodarza. Z kolei Unia Rejowiec wyjedzie do Orła Srebrzyszcze, zmierzy się u siebie z Granicą i wybierze się w podróż do Izbicy. Natomiast Ruch, poza starciem z Unią i Bugiem, w weekend podejmie jednego z outsiderów Startem-Regent Pawłów (13. pozycja). Która z czterech, mających szansę awansu, drużyn będzie na koniec cieszyć się pierwszego miejsca? Najłatwiejszych rywali

wyduje się mieć lider z Wierzbicy. Idea, jaka przyświeca podopiecznym trenera Krzysztofa Bodziaka, jest bardzo prosta. – W każdym kolejnym meczu walczymy o zwycięstwo i komplet punktów. Trudno teraz stwierdzić, ile spotkań wygramy i czy takie osiągnięcie wystarczy do zajęcia pierwszego miejsca na koniec sezonu – mówi kierownik Ogniwa Damian Gałęcki. – W rundzie rewanżowej mierzyliśmy się już

z zespołem z Wierzbicy, jak też Unią, która jeszcze dwie kolejki temu była liderem. Unię pokonał remis 1:1. Myślę, że to drużyna z Wierzbicy jest lepszym zespołem. Nasza recepta na sukces jest prosta: walczymy o dziewięć punktów w trzech meczach. Jeśli je zdobędziemy, będziemy się patrzeć na dorobek Ogniwa – analizuje trener Bugu Paweł Oponowicz. **(GROM)**

Fatalna wiosna Roztocza

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczebreszyn już na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu musi się pogodzić z występami w klasie A

Zespół ze Szczebreszyna na finiszu sezonu plasuje się na 14 miejscu w ligowej tabeli. W 27 meczach ekipa z Grodu Świerszcza zdołała zdobyć 27 punktów. Na ten dorobek trzyło się siedem zwycięstw, trzy remisy i aż 17 porażek. – Już przed startem sezonu doszło do sporych zmian w klubie i drużynę opuściło kilku zawodników, a kadre w większości stanowiła lokalna młodzież. Przestrzegaliśmy, że przejście z piłki juniorskiej do seniorskiej będzie dla nich trudne. Jesień jednak nie była dla nas taka zła. Zdobyliśmy 20 punktów i mieliśmy szansę na pozostanie w okręgówce – wspomina Robert Harkot, prezes Roztocza. – Niestety, w zimie w klubie doszło do kolejnych osłabień. Z zespołem pożegnał się grający trener Karol Misiarz. Za nim podążyło dwóch zawodników, a dwóch kolejnych zrezygnowało z gry. Dobraliśmy do drużyny

kolejnych juniorów, a stanowisko trenera objął Grzegorz Paczos. Jednak tak naprawdę miał mało czasu na poznanie drużyny, bo trafił do nas ledwie trzy tygodnie przed startem rozgrywek – dodaje prezes Roztocza. Faktycznie, zimowe osłabienia i zmiany mocno dały się we znaki klubowi. Drużyna wiosną do tej pory zdołała wywalczyć ledwie cztery punkty. Kluczowym meczem w rundzie wiosennej było wyjazdowe starcie z Turem Turobin. Ekipa trenera Paczosa jechała wszak do ostatniej drużyny w tabeli z zamiarem upragnionego przełamania. Tak się jednak nie stało, bo mecz minimalnie wygrali gospodarze. I choć po końcowym gwizdku ekipa ze Szczebreszyna zachowała jeszcze matematyczne szanse na utrzymanie, to porażka w Turobinie pociągnęła za sobą szereg innych decyzji.

– Ten mecz był pod względem mentalnym dla całego klubu niezwykle ważny. Wiedzieliśmy, że wygrana w Turobinie mogłaby okazać się przełomowa i zespół mógłby zacząć marsz w górę tabeli. Niestety, mimo naszej dużej przewagi przegraliśmy 0:1. Po meczu trener Paczos złożył rezygnację z piastowanej funkcji, ale zarząd jej nie przyjął. Ja zresztą postąpiłem tak samo, ale również i moja rezygnacja nie została przyjęta – opowiada Harkot. – Przegraliśmy w tym sezonie mecze z zespołami, które były od nas teoretycznie słabsze, a wobec tego ciężko myśleć o wygranych z ekipami mocniejszymi kadrowo – kończy prezes Roztocza. Bardzo prawdopodobne, że latem w Szczebreszynie dojdzie do kolejnej rewolucji. Na razie klubowy zarząd zaplanował na szóste go lipca Nadzwyczajne Walne Zebranie Wyborcze. **(BŚ)**

Jeszcze nie mrozą szampanów

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Już w niedzielę Grom Kąkolewnica może zapewnić sobie awans do IV ligi

Stanie się tak jeśli wyjazdowe spotkanie z Orłem Czemierniki zakończy się wygraną. Nieważne wówczas będą wyniki spotkań grupy pościgowej. W niej są wicelider ŁKS Łazy i Az-Bud Komarówka Podlaska. Po 26 kolejkach lider ma 11 punktów przewagi. W niedzielę ŁKS i AZ-Bud grają również na boiskach rywali, odpowiednio: LZS Dobryń i Tytana Wisznice. Jeśli Grom pogubi punkty świętowanie trzeba będzie odłożyć na kolejny weekend. Do końca sezonu, licząc najbliższą serię gier, zostały już tylko cztery kolejki. Tymczasem w klubie pojawili się już przedstawiciele LZPN, którzy sprawdzali obiekty pod kątem wymagań do otrzymania licencji na grę w IV lidze. – Goście byli w klubie dwa dni temu, jeszcze nie otrzymaliśmy protokołu – mówi Paweł Kot, prezes Gromu Kąkolewnica. Po wstępnej analizie wiadomo, że będzie kilka kwestii do poprawy. – Mamy niewymiarowe szatnie, po postu są za małe.

Brakuje też odgrodzenia boiska od trybun. Konieczne będzie również wykonanie tzw. klatki dla kibiców gości. To te, które nasuwają się na pierwszy rzut oka – wylicza prezes. – Zobaczymy ile w sumie będzie tych wytycznych – dodaje. Mimo to, klub poważnie myśli o IV lidze. – Wystaliśmy już zapytanie do głównego sponsora czyli władz Gminy Kąkolewnica. Sami niewiele możemy zrobić – mówi Kot. – Gra w wyższej lidze to forma reklamy gminy. Klub już na IV-ligowym poziomie będzie wizytówką, reprezentantem lokalnej społeczności w województwie, może przyciągać przedsiębiorców, inwestorów – dodaje. W przypadku nie otrzymania zgody na grę na swoim obiekcie możliwe jest jeszcze rozgrywanie spotkań na terenie rywali lub na wynajmowanym boisku. – Nikt z nas nawet nie pomyślał o takim wariantcie. Nie chcemy jeździć po okolicy, aby zagrać mecz. Jeśli już otrzymamy wsparcie od gminy, to chcemy cieszyć się grą w IV lidze

– mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu. Grom ma już doświadczenie z występów na wyższym poziomie. W sezonie 2014/2015, po wywalczonym wiosną awansie, drużyna zajęła ostatnie miejsce i spadła z ligi. – Mieliśmy bardzo słabą jesień, w której zdobyliśmy tylko pięć punktów. Na wiosnę było już zdecydowanie lepiej. Uzbieraliśmy kolejne 17. Wszystko zaczęło się od wygranego w Kąkolewnicy meczu z Orłętami Łuków. Później już jechaliśmy na ambicji. Może słabiej było z umiejętnościami ale serca, zaangażowania i woli walki naszym zawodnikom nie można było odmówić – wspomina Kalenik. Jeśli główny sponsor, czyli Gmina Kąkolewnica zwiększy wsparcie finansowe, klub podejmie IV-ligowe wyzwanie. – Z mrożeniem szampanów jeszcze się wstrzymujemy. Podchodzimy do sprawy na spokojnie. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź naszej gminy – mówi kierownik. **(GROM)**

Sukces Ukrainki

KOLARSTWO Milana Ushakova ukończyła zawody Pucharu Polski w Dąbkach i Jarosławcu w pierwszej dziesiątce

Zawodniczka z Ukrainy reprezentująca Boras Lewart Team Lubartów rywalizowała zarówno w jeździe indywidualnej na czas, jak i w wyścigu ze startu wspólnego. Ushakovej lepiej poszło w „czasówce”, w której zajęła szóste miejsce w kategorii junierek młodszych. Do zwyciężczyni, Weroniki Wąsatej ze Stargardzkiego Towarzystwa Cyklistów, straciła 29 sekund.

W wyścigu ze startu wspólnego młoda lubartowianka była dziewiąta. Ushakova przyjechała na metę w peletonie, ale nie była w stanie skutecznie rywalizować na finiszu. Zwycięstwo odniosła Oliwia Gerc z UKS Copernicus Toruń CCC – SMS Toruń. (KK)

Lotto (07.06)

4, 12, 27, 28, 31, 39.

Lotto Plus (07.06)

2, 4, 5, 10, 12, 16.

Multi Multi (08.06) 14

4, 7, 9, 11, 12, 13, 17, 19, 25, 34, 36, 48, 55, 64, 69, 71, 74, 75, 76, 80. Plus 11.

Multi Multi (07.06) 21.50

10, 13, 14, 16, 20, 23, 30, 35, 36, 39, 42, 44, 47, 52, 53, 55, 64, 65, 68, 73. Plus 55.

Mini Lotto (07.06)

4, 7, 12, 20, 33.

Ekstra Pensja (07.06)

8, 18, 29, 30, 35, 3.

Ekstra Premia (07.06)

6, 12, 29, 31, 32, 1.

Kaskada (07.06) 21.50

2, 3, 4, 5, 6, 8, 15, 16, 18, 21, 22, 24.

Kaskada (08.06) 14

3, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 22, 24.

Super Szansa (07.06) 21.50

0, 8, 2, 8, 7, 7, 3.

Super Szansa (08.06) 14

7, 3, 4, 9, 8, 4, 8.

Nowe otwarcie

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY Wojciech Paszek został nowym trenerem rezerw Startu Lublin. Doświadczonemu szkoleniowcowi pomagać będą Ireneusz Marcin Ciećko oraz Małgorzata Jurkowska

KAMIL KOZIÓŁ

Poprzedni sezon był pierwszym dla rezerw Startu spędzonym na poziomie Suzuki I ligi. Zespół Przemysław Łuszczewskiego ukończył rozgrywki na 10 miejscu, co oznaczało zrealizowanie celu, jakim było utrzymanie się w lidze. Można jednak mieć wrażenie, że w pewnym momencie w klubie zabrakło pomysłu na drugą drużynę. W spotkaniach grali przede wszystkim zawodnicy doświadczeni, którzy jednak nie mieli już większych szans na zaistnienie na parkietach Energa Basket Ligi.

Równolegle do tej drużyny funkcjonowały w Starcie zespoły młodzieżowe, które

w wielu kategoriach wiekowych radziły sobie wyśmienicie. Owocem wieloletniej pracy było wicemistrzostwo Polski wywalczone przez zespół U-19. Niestety, ale młodzi gracze z zespołu Wojciecha Paszka rzadko otrzymywali swoje szanse na pierwszoligowych parkietach.

Po sezonie działacze Startu postanowili obrać nową drogę. Łuszczewski pożegnał się już z klubem i w nadchodzących rozgrywkach będzie prowadził Deckę Pelplin. A lublinianie mocniej postawią na młodzież. Właśnie dlatego Arkadiusz Pelczar wyznaczył na opiekuna rezerw Paszka. Ten wybitny specjalista od koszykówki młodzieżowej dostał zadanie wprowadzania swoich ju-

niorów do seniorskiego basketu. Można więc spodziewać się, że dużo więcej szans otrzymają chociażby tacy gracze jak: Michał Grzesiak czy Wiktor Kępka. Nie jest wykluczone, że w składzie pozostaną także doświadczeni koszykarze związani z Lublinem, jak chociażby Bartosz Ciechociński czy Michael Gospodarek. Kadre może uzupełnić również cudzoziemiec. W kuluarach spekuluje się bowiem, że w Suzuki I liga może dojść do poważnej rewolucji i koszykarskie władze dopuszczą możliwość występów jednego zagranicznego gracza.

Niestety, zanosi się również na kilka osłabień. Tym najpoważniejszym wydaje

się być odejście Tymoteusza Pszczóły. To jeden z najlepszych zawodników w Polsce z rocznika 2003. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, wiele wskazuje, że ten utalentowany podkoszowy po dejmie studia poza granicami Polski. Niepewna jest też przyszłość Kamila Barnusia. On z kolei był objawieniem finałowego turnieju mistrzostw Polski U-19. Do Lublina był jednak tylko wypożyczony z Kuźni Koszykówki Stalowa Wola i nie wiadomo, czy dalej będzie kontynuował grę w Starcie. Dobra postawa Barnusia w minionym sezonie ponoć sprawiła, że zainteresowali się nim działacze Rawplug Sokół Łańcut, beniaminka Energa Basket Ligi.



Ci zawodnicy niedługo mogą stanowić o sile rezerw Startu Lublin. Ten zespół w nadchodzącym sezonie poprowadzi Wojciech Paszek (w czarnej koszulce)

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Królowa odchodzi

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Chinonyerem Macleans opuszcza zespół Górnik Łęczna

Tylko rok trwała przygoda snajperki z Nigerii z Górnikiem. Od razu po przenosinach do Łęcznej stała się centralną postacią drużyny. W Ekstralidze zdobyła aż 20 bramek, co dało jej koronę najlepszej strzelczyni, którą wspólnie dzieli z Dominiką Kopską z TME UKS SMS Łódź. Niestety, ale Macleans już więcej nie zobaczymy w koszulce Górnik. Nigeryjka postanowiła spróbować swoich sił w mocniejszej lidze. Na razie jeszcze nie ma oficjalnych informacji dotyczących jej nowego pracodawcy. Wiele wskazuje jednak na to, że wybierze kierunek włoski lub rosyjski. W grze jest również ponoć wyjazd do USA. – Kolejny sezon kończymy w ten sposób, że tracimy najlepszą snajperkę. Rok temu odejść od nas zdecydowały się Ewelina Kamczyk i Nikola Karczewska. To na pewno duża strata. Podjęliśmy jednak już działania, które mają na celu zastąpienie Macleans – mówi Robert Makarewicz. Wiadomo już, że w Łęcznej nie zobaczymy także Nataszy Górnickiej oraz Jolanty Siwińskiej. Ta pierwsza zakończyła karierę, a druga postanowiła ją zawiesić. Przez pół roku z trybun mecze będzie obserwować kontuzjowana Marcjanna Zawadzka. Agata Guściora raczej będzie pauzować jeszcze dłużej. „Górniczki” wrócą do treningów 11 lipca. W dniach 20-21 lipca wezmą udział w turnieju w Białymstoku. Później udadzą się na tygodniowe zgrupowanie do Morąga, gdzie czekać ich będą towarzyskie mecze z AP Lotos Gdynia oraz Stomilankami. Po powrocie z obozu łączniczki będą już tylko ćwiczyć u siebie. W tym czasie zmierzają się m.in., HydroTruck Radom.

KAMIL KOZIÓŁ

Sztab Górnik w komplecie

FORTUNA I LIGA Wiemy już, jak będzie wyglądał nowy sztab szkoleniowy klubu z Łęcznej. Do Marcina Prasola dołączył nowy asystent

Jako pierwszy z zawodników z Górnikiem pożegnał się Leandro, który łącznie w klubie z Lubelszczyzny spędził pięć sezonów. Teraz w rubryce ubyli trzeba dopisać drugie nazwisko – to Bartłomiej Kalinkowski. We wtorek klub i piłkarz poinformowali o wcześniejszym rozwiązaniu kontraktu, który i tak wygaszał piłkarzowi 30 czerwca. Kalinkowski dołączył do Górnik w styczniu 2020 roku, kiedy drużyna występowała jeszcze w drugiej lidze i biła się o awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy. Popularny „Kali” w zielono-czarnych barwach zadebiutował w przegranym 0:5 wyjazdowym meczu z Elana Toruń. Łącznie 27-latek w koszulce Górnik uzbierał 59 spotkań, w których zdobył dwie bramki. Do tego dopisał z łącznicami dwa awanse – do Fortuna I Ligi, a następnie Ekstraklasy.

Kibice Górnik wciąż czekają na informacje dotyczące przybycia nowych piłkarzy lub przedłużenia umów z kluczowymi zawodnikami z poprzedniego sezonu, ale muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość. Póki co w klubie pojawili się nowi trenerzy. Zgodnie z zapowiedziami z Łęczną pożegnał się Andrzej Orszulak, a także Michał Macek i Wiktor Adamczuk. Natomiast posadę trenera bramkarzy zachował Sergiusz Prusak. Pojawili się także nowi szkoleniowcy. Funkcję asystenta trenera pełnić będzie 40-latek Seweryn Gancarczyk. Siedmiokrotny reprezentant Polski swoją karierę rozpoczynał w Hetmanie Zamość, a w przeszłości zagrał dla klubów takich jak Arseniał Kijów, Metalist Charków, Lech Poznań, ŁKS Łódź, Górnik Zabrze, GKS Tychy i Rozwój Katowice. Gancarczyk posiada licencję UEFA A i

w ostatnim czasie trenował zespół trampkarzy w akademii Rozwoju Katowice. Na ławce trenerskiej Górnik ponownie zobaczymy także Szymona Gierobę, który pełnić będzie rolę trenera przygotowania fizycznego. Z zielono-czarnymi barwami był związany w sezonie 2016/2017, kiedy to Górnik występował w rozgrywkach ekstraklasie. Jako szkoleniowiec pracował także w Podbeskidziu Bielsko-Biała i Sandecji Nowy Sącz, a ostatnio związany był z Motorem Lublin. W swojej karierze trenerskiej Gieroba pracował również w kobiecej drużynie GKS Górnik Łęczna. Nowy sztab szkoleniowy spotka się na pierwszych zajęciach z piłkarzami już w poniedziałek 13 czerwca. Pierwszy mecz o punkty w Fortuna I Lidze łączniczanie zagrają 16 lub 17 lipca. (BS)

Poziom idzie w górę

STRZELECTWO W Lublinie oraz w Milanowie odbyły się dwudniowe zawody strzeleckie o Puchar Snajpera

Impreza była rozgrywana na strzelnicach przy ul. Gospodarczej 27 w Lublinie (sobota) oraz w Milanowie (niedziela). A mogły w niej wziąć udział członkowie klubów strzeleckich bądź osoby in-

dywidualne posiadające licencje, czy patenty strzeleckie. Rywalizacja toczyła się w sześciu konkurencjach Trap20 (strzelanie do wyskakujących ceramicznych talerzyków), Kdcz20 (dystans 100 m, postawa leżąca),

Ksp20 (dystans 50 m, postawa leżąca), Pdcz20 (oś 25 m pistolet dynamiczny), Karabin Cz. Snajper 20 (dystans 100 m, postawa leżąca) oraz Karabin Sport Snajper20 (dystans 100 m, postawa leżąca). (KK)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pożegnanie z Borysem

PIŁKARSKA III LIGA

Zmiana na ławce trenerskiej nastąpi także w ekipie Podlasia Biała Podlaska. Zarząd białozielonych zdecydował, że po zakończeniu rozgrywek z klubu odejdzie dotychczasowy szkoleniowiec Rafał Borysiuk

Popularny „Borys” Podlasie objął w październiku 2020 roku, w bardzo trudnej sytuacji, bo białczanie zajmowali w tabeli trzecie miejsce od końca. Mimo to udało się uratować III ligę. Drużyna zakończyła rozgrywki 2020/2021 na 14 miejscu, dwa „oczka” nad strefą spadkową. Wiadomo już, że w kończącym się właśnie sezonie Maciej Wojczuk i spółka również zapewnią sobie ligowy byt. Do rozegrania pozostały jeszcze dwie serie gier, a białozieloni znowu zajmują 14 pozycję, tym razem ostatnią bezpieczną. Skąd decyzja o roszadzie na ławce? – Chcemy zmienić koncepcję prowadzenia pierwszej drużyny, dlatego zdecydowaliśmy się na zmianę. Jak ma wyglądać ta nowa? Jest jeszcze za wcześnie, żeby o tym mówić. Dopóki oficjalnie nie przedstawiliśmy nowego szkoleniowca, to wstrzymamy się z dalszymi komentarzami. Mogę tylko zdradzić, że w zasadzie jesteśmy już dogadani z nowym trenerem, jego nazwisko ogłosimy po ostatnim meczu sezonu – mówi Tomasz Buraczewski, prezes Podlasia. I przynajmniej, że w lecie na pewno będą zmiany także w temacie kadry zespołu. – Są nieuniknione. A czy będą duże, czy bardzo duże, to się jeszcze okaże – dodaje prezes Buraczewski. Borysiuk w sumie poprowadził ekipę z Białej Podlaskiej w 60 spotkaniach. I zdobywał w nich średnio 1,22 punktu na mecz. Zespół pod jego wodzą zanotował: 19 zwycięstw, 16 remisów i 25 porażek. W najbliższą sobotę poprowadzi drużynę po raz ostatni w domowym starciu. Jego podopieczni zmierzają z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz. 17). A na koniec rozgrywek będzie jeszcze wyjazdowe spotkanie z Wólczanką Wólka Pełkińska (18 czerwca).

(LUKISZ)

Motor będzie miał nowego trenera

EWINNER II LIGA Nieudany atak na Fortuna I Ligę jednak miał swoje konsekwencje. W środę Motor Lublin poinformował, że nie przedłuży wygasającego wraz z końcem czerwca kontraktu trenera Marka Saganowskiego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od zakończenia sezonu minęło 1,5 tygodnia. W tym czasie pojawiło się sporo plotek o nośności zawodników i trenera. Wiele wskazywało na to, że Marek Saganowski jednak nadal będzie prowadził drużynę. Szkoleniowiec po przegranym finale baraży o awans do Fortuna I Ligi wyjaśniał, że chciałby dalej pracować w Lublinie.

– Nie wiem, jaka będzie moja przyszłość. Te ostatnie mecze pokazały, że zespół jest przygotowany, żeby walczyć o pierwsze dwa miejsca. W kilku meczach pokazaliśmy, że jest to zespół, który przy kilku korektach może być naprawdę mocny w drugiej lidze. Ja się zobowiązałem do tego, że to długofalowy projekt i chociaż nie wszystko zależy ode mnie, to jeżeli dostanę taką propozycję, to będę chciał dalej kontynuować pracę w Motorze. Tak łatwo się nie poddam – mówił „Sagan”.

W środę w końcu pojawiły się oficjalne wieści z klubu i jednak w ekipie żółto-biało-niebieskich dojdzie do zmiany trenera. Saganowski pracę w Lublinie rozpoczął w grudniu 2020 roku. W tym czasie poprowadził drużynę w 58 meczach. Jego podopieczni wygrali 26 z nich, a w pozostałych występach zanotowali: 18 remisów i 14 porażek.



Marek Saganowski pracował w Motorze Lublin przez ostatnie 1,5 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Z klubem żegnają się również asystenci pierwszego trenera: Ariel Jakubowski i Kacper Marzec. Już wcześniej okazało się, że do Górnika Łęczna przenosi się za to trener przygotowania fizycznego Szymon Gieroba.

Szybko powinniśmy poznać nazwisko nowego trenera, bo już w poniedziałek „Motorowcy” wracają do treningów. Zajęcia tym razem odbędą się na stadionie przy Al. Zygmun-

towskich. Wiadomo także, że drużyna w przerwie letniej rozegra pięć meczów kontrolnych. Kibice tylko raz będą mieli jednak okazję zobaczyć swoich pupili w Lublinie. Pierwszy sparing zaplanowano na środę, 22 czerwca. Wówczas lublinianie zmierzą się w Sanoku z Sandecją Nowy Sącz. W niedzielę, 26 czerwca najpierw wyjadą na obóz do Warki, a w drodze czeka ich starcie z ligowym rywalem – Zniczem

Pruszków (na boisku przeciwnika).

Zgrupowanie potrwa do 2 lipca i właśnie ostatniego dnia Motor zagra jeszcze jeden mecz kontrolny, ale na razie nie wiadomo, z kim. Na tydzień przed ligą, jednego dnia odbędą się dwa kolejne spotkania. W Lublinie rywalem będzie Lublinianka, w Łęcznej tamtejszy Górnik. W dniach 16/17 lipca rozpocznie się już sezon 2022/2023.

Przypominamy, że do tej pory z klubem połączni się również zawodnicy: Tomasz Śwędrowski, który trafił do beniaminka Fortuna I Ligi Ruchu Chorzów oraz Wojciech Błyszko. 22-letni stoper zagra na tym samym poziomie rozgrywek, ale w Chojniczance Chojnice. Ubytków na pewno będzie więcej, bo sporej grupie piłkarzy kontrakty wygasają wraz z końcem czerwca. Skoro w klubie nie będzie już trenera Saganowskiego, to można się zastanawiać chociażby nad przyszłością w drużynie Jakuba Koseckiego. Niewiele do gry wniósł także Dmitri Mandricenco. 25-latek w czerwcu zaliczył dwa kolejne występy w reprezentacji Mołdawii, ale w eWinner II lidze niczym szczególnym się nie wyróżnił, a jego umowa również kończy się za około trzy tygodnie.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Euro nie dla Polski

Reprezentacja Polski do lat 21 przegrała w Łodzi z Niemcami 1:2 i nie zagra na Euro. Podopieczni Macieja Stolarczyka od początku meczu mocno ruszyli do ataku, ale to rywale trafili do siatki. W 25 minucie katastrofalny błąd popełnił Ariel Mosór, chcąc podać piłkę głową do Cezarego Miszty. Przejął ją Youssoufa Moukoko i strzałem w krótki róg otworzył wynik. Dziesięć minut później Białozieloni doprowadzili do remisu. Bartosz Bialek wygrał pojedynek główkowy z Malickiem Thiauem i precyzyjnym strzałem wykorzystał dośrodkowanie Kacpra Kozłowskiego. Po przerwie wynik długo się nie zmieniał. Jednak w końcówce znów dał o sobie znać Moukoko. 17-letni napastnik Borussii Dortmund otrzymał dobre podanie od partnerów i pokonał Misztę ustalając wynik spotkania. – Futbol jest bezlitosny i zapamiętujemy tylko zwycięzców. Wszyscy zaraz zapomną, jak ten mecz wyglądał. Stworzyliśmy bardzo dużo sytuacji, ale zespołem bardziej wyrafinowanym byli Niemcy – powiedział po spotkaniu trener Maciej Stolarczyk. Po zakończeniu eliminacji Białozieloni zajęli trzecie miejsce w grupie B. Bezpośredni awans wywalczyli Niemcy, a do baraży zakwalifikował się Izrael.

WYNIKI LIGI NARODÓW

DYWIZJA A

Grupa III: Niemcy – Anglia 1:1 (Hofmann 50 – Kane 88-karny) ● **Włochy – Węgry 2:1** (Barella 30, L. Pellegrini 45 – Mancini 61-samobójcza).

1. Włochy	2	4	3-2
2. Węgry	2	3	2-2
3. Niemcy	2	2	2-2
4. Anglia	2	1	1-2

DYWIZJA B

Grupa III: Finlandia – Czarnogóra 2:0 (Pohjanpalo 31, 38) ● **Bośnia i Hercegowina – Rumunia 1:0** (Previjak 68).

1. Finlandia	2	4	3-1
2. Bośnia i H.	2	4	2-1
3. Czarnogóra	2	3	2-2
4. Rumunia	2	0	0-3

DYWIZJA C

Grupa I: Litwa – Turcja 0:6 (Sinik 2, 14, Dursun 56-karny, 81, Akgun 89, Dervisoglu 90) ● **Wyspy Owcze – Luksemburg 0:1** (Rodrigues 74-karny).

1. Turcja	2	6	10-0
2. Luksemburg	2	6	3-0
3. Wyspy Owcze	2	0	0-5
4. Litwa	2	0	0-8

(BS)

Do Suwałk po medale

LEKKOATLETYKA

Już w czwartek startują 98. PZLA Mistrzostwa Polski. Tym razem zawody odbędą się w Suwałkach. W gronie faworytów do medali nie brakuje oczywiście zawodników z województwa lubelskiego

Kilka dni temu podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego z bardzo dobrej strony pokazały się chociażby: Malwina Kopron i Sofia Ennaoui. Ta pierwsza zajęła drugą lokatę w konkursie rzutu młotem, a popularna „Zosia” znalazła się na najniższym stopniu podium w biegu na 800 metrów. I chyba nikt nie ma wątpliwości, że obie w Suwałkach powalczą o medale.

Kopron w Chorzowie przegrała z Anitą Włodarczyk o 68 cm. Czy tym razem jeszcze bardziej postawi się mistrzyni? Trzeba też przypomnieć, że przed rokiem w Poznaniu „Malwa” wywalczyła złoto kosztem swojej największej rywalki. Nie będzie jednak łatwo obronić tytułu. Ennaoui w końcu wróciła na bieżnię po niemal dwóch latach przerwy. Szybko osiągnęła jednak świetną formę i liczy-



Malwina Kopron przed rokiem pokonała w mistrzostwach Polski Anitę Włodarczyk. Jak będzie tym razem?

FOT. MALWINA KOPRON/FACEBOOK

my, że potwierdzi ją także na mistrzostwach Polski.

Impreza rozpocznie się dzisiaj o godz. 15 od biegu

na 100 metrów kobiet. Na 16.40 zaplanowano ceremonię otwarcia zawodów. Już pierwszego dnia odbędą się konkursy rzutu młotem panów (18.30), a także bieg kobiet na 1500 metrów z udziałem Ennaoui. Kopron do rywalizacji przystąpi w piątek (18). Transmisje będzie można oglądać na antenie TVP Sport, a także na portalu sport.tvp.pl. Dodatkowo bloki, które nie pojawiają się w telewizji będzie można śledzić na kanale youtube.kpsport.pl.

Najliczniejszą reprezentację do Suwałk wysłał AZS UMCS. Klub z Lublina będzie miał aż 34 przedstawicieli. Agros Zamość wystawi 14 osobową kadrę, a AZS AWF Biała Podlaska będzie miał na zawodach czworo zawodników. Z kolei: Agros Chełm, SKB Kraśnik, Tomaszów Lubelski, Wisła Puławy i Żak Biała Podlaska – po jednym.

Tytułów mistrzowskich oprócz Kopron będą bronić: Dominik Kopeć (Agros Zamość) – w biegu na 100 metrów, Paulina Guba (AZS UMCS) – pchnięcie kulą, Daria Zabawska (AZS UMCS) – rzut dyskiem, a także kobeica sztafeta lubelskich akademików 4 x 400 metrów, w składzie chociażby z Małgorzatą Hołub-Kowalik. W gronie kandydatów do miejsc na podium na pewno są także: Izabela Paszkiewicz i Angelika Mach (obie AZS UMCS, bieg na 5000 metrów), czy Konrad Tarkowski z AZS AWF Biała Podlaska (skok w dal).

Mistrzostwa potrwają do soboty, a tradycyjnie ostatnimi konkurencjami będą biegi sztafet kobiet i mężczyzn, które wystartują o godz. 17.35.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

19 p.n.e.

w Rzymie otwarto akwedukt Aqua Virgo

1572

Henryk IV Burbon został królem Nawarry

1920

w Londynie otwarto Imperial War Museum

1951

w Łęborgu odnotowano czerwcowe minimum temperatury w Polsce: - 3,4 °C

1959

zwodowano podwodny okręt atomowy USS George Washington

1961

urodził się Aaron Sorkin, amerykański dramaturg i scenarzysta, laureat Oscara za najlepszy scenariusz adaptowany („The Social Network”)

1997

amerykańska stacja telewizyjna Fox wyemitowała ostatni odcinek serialu „Świat według Bundych”

2006

XVIII Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w Niemczech: w pierwszym meczu grupowym reprezentacja Polski przegrała z Ekwadorem 0:2

2014

teledysk do utworu „Gangnam Style” rapera Psy jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 2 miliardy wyświetleń

127

minut to czas trwania filmu „Jurassic Park” w reżyserii Stevena Spielberga. Film miał swoją premierę 9 czerwca 1993 roku. W rolach głównych: Laura Dern, Sam Neill i Jeff Goldblum

Wiecej niż wyobraźnia

MUZYKA Nominowana do nagrody Grammy Tove Styrke, laureatka Pop Artist of the Year w rodzinnej Szwecji, błyskawicznie rozwinęła się od czasu wydania w 2015 roku albumu „Kiddo”. Od tego czasu Tove otrzymała wsparcie od rówieśników takich jak Sam Smith, Tove Lo i Shawn Mendes. Na swoim konczie ma również kilka współprac, w tym „All Things \$ Can Do” z Cheat Codes i Travisem Barkerem, „Good Vibes” z ALMA, „Been There Done That” z NOTD, „Last Goodbye” z Clean Bandit i „Stuck” z Lost Kings.

Album Tove Styrke z 2018 roku, „Sway”, to projekt, który ugruntował jej miejsce w czołówce wschodzących artystek pop. Zebrał łącznie ponad 120 milionów odtworzeń.

Teraz Tove Styrke wydała nowy album zatytułowany „Hard”. A opowiada o nim tak: „Potrzebuję czegoś więcej niż wyobraźnia, nawet jeśli łamię mi to serce” to wers z „Show Me Love”, który podsumowuje, o czym jest ta płyta. O narażaniu siebie i swojego serca na ryzyko, aby poczuć coś prawdziwego. Życie, uczucia, ciała... Wszystko jest

trudne. Ten album opowiada o przyjemności i bólu, euforii i nieszczęściu, historiach miłosnych i łamaniu serca; o kontrastach. Opowiada o wyzwoleniu w byciu wolnym, wadliwym i pięknym człowiekiem. Tym albumem naprawdę zmusiłam się, by odejść od popowej formuły i stać się tak kreatywną, jak to tylko możliwe, jednocześnie tworząc coś, co jest bezpardonowo zabawne i radosne. Jest miszmaszem, który od początku sobie wyobrażałam. Czuję, że żyję”.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

Moje ulubione piosenki

Robbie Williams zapowiedział nową płytę. Album zatytułowany „XXV” ukaże się 9 września i świętuje 25-lecie Robbiego jako solisty. Znajdą się na nim przebojowe single Williamsa. Piosenki zostały na nowo zorkiestrowane przez Julesa Buckleya, Guya Chambersa i Steve’a Sidwella oraz nagrane z uznaną Metropole Orkest w Holandii. „XXV”.

Zarówno w standardowej, jak i w wersji deluxe albumu, znajdzie się nowy utwór „Lost”. Będzie też „Millennium”; jego pierwszy solowy singiel #1 w Wielkiej Brytanii, „Strong”, „No Regrets”, „She’s The One” czy „Supreme”; duet z Kylie Minogue.

„Jestem bardzo podekscytowany ogłoszeniem mojego nowego albumu „XXV”, który celebrować wiele moich ulubionych piosenek ostatnich 25 lat. Każdy utwór ma specjalne miejsce w moim sercu, dlatego nagrywanie ich ponownie z Metropole Orkest było prawdziwie emocjonujące. Nie mogę się doczekać, aż wszyscy to usłyszą” – mówi Robbie Williams.

Po sukcesie odniesionym z Take That, w 1997 roku Robbie rozpoczął karierę solową, wydając swój debiutancki album „Life Thru A Lens”. Dziś ma na swoim koncie 6 spośród 100 najlepiej sprzedających się albumów w historii Wielkiej Brytanii, 80

milionów płyt sprzedanych na całym świecie, 14 singli numer 1. i rekordową liczbę 18 nagród BRIT.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. LEO BARON © FARREL MUSIC LTD.

Startuje Kino Perła

DO ZOBACZENIA W piątek, 10 czerwca, startuje jedenaasta edycja plenerowego Kina Perła. Na dziedzińcu Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej 15 tradycyjnie do końca sierpnia – zaraz po zachodzie słońca (ok. godziny 21) od środy do niedzieli – odbywać się będą projekcje filmowe.

Każdy dzień projekcji to konkretny cykl, opatrzone nazwą czy też hasłem. Jak w poprzednich latach, na tegoroczną edycję Kina Perła składa się pięć bloków filmowych. Pierwszy został zatytułowany „Bohater naszych czasów”. Znajdziemy tu filmy, których motywem przewodnim są niebanalne postaci oraz niezwykle historie, które je ukształtowały. Na film otwierający blok

środowy wybrane zostały m.in.: nagrodzony Złotą Palmą w Cannes „Titane”.

Czwartkowy cykl to „Dobre kino”. Wszystkie filmy łączy tematyka: pełna ciepła i zrozumienia dla ludzkich słabości i ułomności. Największymi hitami bloku czwartkowego są m.in. uroczne dokumenty „Truflarze” i „Film balkonowy” oraz nominowany do pięciu Oscarów dramat „Minari”.

Piątki to „Make love, not war”. Na otwarcie cyklu, 10 czerwca – i tym samym na otwarcie całej tegorocznej edycji Kina Perła – wybrany został „C’mon C’mon”, z Joaquinem Phoenixem w roli głównej. Będzie też „Na rauszu” z Madsem Mikkelsenem w roli głównej (5 sierpnia) i „Lamb” z Noomi Rap-

ce (22 lipca), a na zakończenie cyklu nominowana do trzech Oscarów „Córka” (26 sierpnia).

W soboty zaplanowano blok „A to Polska właśnie”. W repertuarze „Moje wspaniałe życie” (11 czerwca), „Sweat” (18 czerwca), „Wszystkie nasze strachy” (13 sierpnia) i „Zupa nic” (20 sierpnia).

Niedziela to „Świat się śmieje”. Na jego otwarcie, 12 czerwca, komedia „Palm Springs”. Będzie też „Szef roku” z Javierem Bardmem (21 sierpnia), „Jak wywołałam byłą żonę” (3 lipca), czy nominowany do dwóch Oscarów „Najgorszy człowiek na świecie”. Ten film 28 sierpnia zamknie tegoroczną edycję Kina Perła.

Wstęp wolny. Szczegóły na kinoperla.pl.

Inscenizacja i litkup



FOT. K. WASILCZYK

WYDARZENIE W najbliższą niedzielę Muzeum Wsi Lubelskiej zaprasza na 27. edycję Jarmarku końskiego. Inscenizacja historycznego targu zabierze widzów w czasy międzywojennych miasteczek ze scenami targowania się o konia oraz wieńczącego całość litkupu; tradycyjnego opijania wódką zawartej transakcji. Całość nawiązuje do historycznych targów łączących się w latach

20. i 30. minionego wieku. Klimat towarzyszący handlowi przybliżą postacie gospodarza terenu i komisji targowej w skład której wejdą weterynarz, a także dziedziczki okolicznych majątków. Będą także karczarze, a nad porządkiem tradycyjnie będzie czuwał posterunkowy.

Bilety dostępne na miejscu i on-line w cenie 10/20 złotych.

Wydarzenie zaplanowano w godzinach 12-14.